Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 304. — ROK XXXVII.

PIĄTEK 14 LISTOPADA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pol. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 g.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-03. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B.

Między Nr. 1 a Nr. 7.

Otrzymujemy zapytania z tych okręgów małopolskich, w których unieważniono listy Nr 19 i Nr 4, jak mają głosować w dniu 16 listopada wyborcy katoliccy i narodowi. Spróbujmy odpowiedzieć na te pytania.

Otóż stwierdzić najpierw musimy, że żaden z kandydatów jedynki nie złożył — mimo naszego wezwania — deklaracji tej treści, iż w Sejmie zajmować będzie stanowisko katolickie, zwłaszcza w sprawach wychowania i prawa małżeńskiego, że bronić będzie praw Sejmu do kontroli nad gospodarką budżetową rządu i że w razie konfliktu z klubem BB. na tle tych dwóch zagadnień z klubu wystąpi. Tem samem wszyscy kandydaci jedynki przyznają, że swobody głosowania w obu tych sprawach mieć nie będą, ale że gotowi są ślepo wykonywać rozkazy kierownictwa klubu, lub uchwały jego większości. Ponieważ ogłoszona odezwa BB. w obu tych sprawach zachowuje zupełne milczenie, ponieważ dalej doświadczenia z przeszłości (np. głosowanie nad okólnikiem Bartla) nakazują odnosić się do przyszłego stanowiska klubu BB z daleko idącą rezerwą, i ponieważ wreszcie na listach jedynki znajdują się socjaliści (Bobrowski, Klemensiewicz, Burda, Smulikowski), odszczepieńcy od wiary, antyklerykali i żydzi, przeto sądzimy, że katolik odpowiedzialny przed swem sumieniem za losy Kościoła i Narodu nie może oddać głosu za listą Nr 1. Jedno bowiem z dwojga: w sprawach, które są dla katolików najważniejszemi, klub BB zawiedzie; albo swoich członków lewicowych, albo swych członków katolickich. Nie wiemy, kogo zawiedzie, ale byłoby już nie lekkomyślnością, ale głupotą narażać się na to, by być oszukanym.

Z tych powodów nie powinien paść ani jeden głos na listę Nr 1.

Podobne rozumowanie należy przeprowadzić i wobec listy Nr 7; tu jednak tu zachodzi różnica, że na liście Nr 7 obok socjalistów znajdują się kandydaci z NPR i Piasta, którzy i w poprzednim Sejmie zajmowali w myśl swego programu partyjnego stanowisko zgodne z zasadami katolickiemi i na przyszłość obiecują takie stanowisko zajmować. Tak np. osoba b. posła Brodackiego nie może budzić żadnych pod tym względem wątpliwości, podobnie osoba p. Gruszki i innych.

Za głosowanie odpowiedzialnym jest każdy wyborca przed swem sumieniem, ono więc winno ostatecznie decydować o tem, czy wyborca w wymienionych wyżej okręgach wstrzyma się od głosowania, albo też odda głos na unieważnioną listę (w okręgu 43-cim na Nr 19, lub Nr 4, w okręgu 44-tym na Nr 4, w okręgu 45-tym na Nr 19), lub wreszcie z dwóch list Nr 1 i Nr 7 wybierze tę, którą ze stanowiska katolickiego, narodowego i ogólno-politycznego uważać będzie za zło mniejsze.

Ograniczając się do tych uwag chcemy jeszcze zwrócić uwagę naszych Czytelników na jeden doniosły moment:

Nie należy nigdy interesów katolicyzmu pojmować wyłącznie jako sumę pewnych ustępstw ze strony państwa w dziedzinie wychowania, prawa małżeńskiego, dóbr kościelnych itp. Katolicyzm to nie tylko organizacja; katolicyzm to religja, głosząca najwyższą moralność, obowiązującą nie tylko w życiu prywatnem, ale i w stosunkach publicznych. A zatem pierwszorzędnym „interesem katolicyzmu" jest także przestrzeganie przez rządy zasad sprawiedliwości, poszanowania prawa, karania wszystkich przestępstw, stosowania wobec obywateli równej ochrony ich czci, wolności, majątku i życia. W interesie katolicyzmu leży ład i porządek chrześcijański, leży ustrój oparty na etyce i prawie. Nic tak w przeszłości nie szkodziło katolicyzmowi, jak popieranie przez katolików rządów złych, niesprawiedliwych, zdeprawowanych i zgniłych. Zwycięska rewolucja mściła się potem straszliwie na Kościele samym: znienawidzonym jako podpora obalonego systemu. On ne se lie pas a un cadavre — nie trzeba wiązać się z trupem, a trupem jest każdy system, każdy rząd, każda partja, deprawująca ludność i utrzymująca się złymi środkami. Katolicy szanują każdą władzę i są lojalnymi obywatelami, ale odcinać się zawsze i wszędzie powinni od tego, co jest złem i zło szerzącem.

W praktyce zasady tej przestrzegać jest o tyle trudno, że obywatel najczęściej musi wybierać między złem jednem a drugiem, gdy widzi dobre i złe strony zarówno u rządu, jak i w opozycji. Wtedy decyzja jest szczególnie trudna.

Sumienie w obecnych wyborach będzie więc mieć ważną rolę do spełnienia.

Jan Matyasik.

Pogotowie policji w dniu wyborów

Warszawa. 13 listop. (Tel. wł.) Komisarjat rządu na m. Warszawę wydał na dzień 16 bm. specjalne zarządzenia dotyczące bezpieczeństwa. W różnych punktach miasta **skonsygnowanych będzie 35 grup policyjnych, które będą posiadały samochody ciężarowe, samochody osobowe, motocykle i rowery.** Poza tem jeździć będą grupy motocyklowe i rowerowe po mieście. **Grup tych będzie 26.** Od godz. 3 dnia 15 do godz. 16 dn. 17 bm. oraz w analogicznym okresie terminu wyborów senackich **zakazana będzie sprzedaż napojów alkoholowych wszelkiego rodzaju.**

Kilka dekretów ukaże się wkrotce.

Warszawa. 13 listop. (Tel. wł.) Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów uchwalono **szereg projektów dekretów, które będą ogłoszone w najbliższym czasie.** M. in. ukaże się dekret **o przedterminowej spłacie niektórych rent banków rentowych, dekret regulujący niektóre zagadnienia z zakresu osadnictwa wojskowego, dekret o ustroju m. Gdyni** oraz dekret uzupełniający dekret **o popieraniu rozbudowy i rozwoju Gdyni.**

P. DEWEY ŻEGNA SIĘ ZE WSPÓŁPRACOWNIKAMI.

Warszawa. 13 listop. (Tel. wł.) Ostatni raport p. Deweya ukaże się **20 b. m.** W dniu dzisiejszym odbyło się **posiedzenie Rady Banku Polskiego.** Po zakończeniu obrad p. Dewey, który **ostatni raz brał udział w posiedzeniu Rady Banku, pożegnał się z dotychczasowymi swoimi współpracownikami.**

P. ZBYSZEWSKI W ŻYDOWSKIEJ „ZŁOTEJ KSIĘDZE".

Warszawa. 13 listoj. (Tel. wł.) Redakcja „Iskry" otrzymała telegram z Jerozolimy następującej treści: „Żydzi polscy w Palestynie **postanowili wpisać** konsula generalnego p. **Zbyszewskiego,** opuszczającego placówkę, **do żydowskiej złotej księgi.**

B. pos. Graebe skazany na pół roku więzienia.

Bydgoszcz. (PAT) W dalszym ciągu procesu przeciwko Graebemu prokurator Kuziol uzasadniał poszczególne punkty oskarżenia, wnosząc o karę 6 miesięcy więzienia z par. 129 kk., oraz z par. 86 kk. dwa lata twierdzy. Zkolei przemawiali obrońcy: b. poseł **dr. Spitzer,** oraz **Grzegorzewski** z Poznania.

Po replice prokuratora sąd udał się na naradę, poczem **o godz. 1 w nocy ogłosił wyrok, mocą którego b. poseł Graebe skazany został za przestępstwo par. 129 na 6 miesięcy więzienia.** W uzasadnieniu wyroku sąd uznał winę oskarżonego z par. 129 kk. za udowodnioną, w szczególności, iż Graebe **jako założyciel i kierownik „Deutschtumsbundu" działał świadomie w kierunku udaremniania wykonywania ustaw państwowych oraz zarządzeń administracyjnych,** tyczących się całego szeregu ustaw polskich, ustaw o poborze do wojska itd. Co do par. 86 kk. sąd nie dopatrzył się dowodów winy oskarżonego i z tego paragrafu nie wymierzył mu kary.

Aresztowania komunistów na Śląsku.

Wykryto masowy przemyt przedwyborczej bibuły komunistycznej

Warszawa 13 listop. (Tel. wł.) W dniu 2 **października aresztowano w Bielsku inż. Spitzera,** który przywiózł z Cieszyna dwie walizki, zawierające **35 kg. komunistycznej przedwyborczej bibuły propagandowej, przemyconej z Czechosłowacji do Polski.**

W dwa tygodnie później znaleziono w Dziedzicach w **przedziale pociągu posp. walizę z 1500 ulotkami polskiemi i żydowskiemi oraz kwitarjuszami** Mopru. Po śledztwie przekonano się, że **literaturę tę drukowano w Karwinie i Orłowej na Śląsku Cieszyńskim, na zamówienie posła komunistycznego do parl. czechosłowackiego Śliwki, utrzymującego stały kontakt z partją komunistyczną w Niemczech.**

W ciągu czwartku śląskie władze bezpieczeństwa **przystąpiły do aresztowań, w związku ze śledztwem w sprawie powyższej bibuły komunistycznej.** W Skoczowie aresztowano Florjana Świerczynę, a w Świętochłowicach Klusową, którzy chcieli wywieźć na Śląsk walizkę i worek z ulotkami komunistycznemi. Aresztowano także **komunistę Dutkę w Świętochłowicach, Polaczka i Październierskiego w Siemianowicach oraz 5 przemyników bibuły w walizkach na Śląsk.** Akcja rozszerzania ulotek komunistycznych spoczywała w rękach **b. posła komunistycznego na Sejm Śląski Pawła Komandera ze Świętochłowic, który** przed aresztowaniem **zbiegł na Śląsk niemiecki.**

Cała dzielnica Lyonu wali się w gruzy.

MUR PODTRZYMUJĄCY TARAS OBSUNĄŁ SIĘ NA PRZESTRZENI 80 M. — PONAD 100 OSÓB ZABITYCH.

Paryż, 13 listopada. W Lyonie wydarzyła się ubiegłej nocy **straszna katastrofa.** Około trzeciej nad ranem **w tarasowatej dzielnicy St. Jean zawalił się nagle** mur wzmacniający **zbocze pagórka Fourviere i runął na stojący obok szpitala St. Pathian dom pielęgniarek, zamieniając go w stos gruzów.** Wskutek zawalenia się muru na długości około 80 metrów **pozbawiony fundamentów cały szereg kamienic 5—7 piętrowych przy rue Tramassac począł się obsuwać i walić. Najpierw runął hotel „du petit Versailles", grzebiąc pod sobą wszystkich pogrążonych we śnie gości.**

Akcja ratunkowa, którą natychmiast podjęto, **jest nadzwyczaj utrudniona, ponieważ ziemia obsuwa się w dalszym ciągu i uszkodzone budynki grożą zawaleniem.** Dotychczas wydobyto z pod gruzów **70 zabitych i 60 ciężko rannych.** Wkrótce po podjęciu akcji ratunkowej **runęła następna kamienica i zwaliła się na grupę strażaków i policjantów, zajętych wydobywaniem ofiar. Nie ocalał z nich ani jeden. Liczba ofiar nie jest dokładnie znana.** W przybliżeniu podawana cyfra zabitych wynosi **ponad 100 osób**

—o—

Przeciw oburzającemu nadużyciu.

Po Krakowie, a pewnie i po innych miejscowościach, zarzuca B. B. po domach fotografje, na których **obok p. Piłsudskiego występuje obecny Ojciec św. Pius XI., swojego czasu Nuncjusz warszawski.** Na drugiej zaś stronie fotografji znajduje się **oświadczenie paru ks. ks. Biskupów, w tem J. Em. Ks. Prymasa Hlonda,** tak zestawione, żeby zachęcały katolików do głosowania na listę nr. 1.

Oburzeni do głębi tem nadużywaniem papieskiego i biskupiego charakteru protestujemy przeciw niemu i **piętnujemy jako wstrętną demagogję, obliczoną na ignorancję i ciemnotę mas.** Równocześnie zwracamy się z zapytaniem do **pp. Bobrowskiego i Klemensiewicza, czy się godzą na te metody agitacji, a jeśli uzyskają mandaty, czy nie będzie można o nich powiedzieć, że je w sposób wręcz złodziejski i podstępny wyłudzili na ludności katolickiej?** Jeśli jeszcze w obozie sanacji nie stracili do reszty poczucia honoru i uczciwości, winni ci dwaj panowie, znani z ateistycznych przekonań, zaprotestować przeciw tego rodzaju agitacji.

———:: § ::———

AMNESTJA W 500-NĄ ROCZNICĘ ZGONU KS. WITOLDA.

Wilno. (PAT) Prasa donosi z Kowna, że w związku z 500-ną rocznicą zgonu wielkiego księcia Witolda, kancelarja prezydenta otrzymała z górą 500 podań o ułaskawienie. 400 podań uwzględniono, przyczem więźniowie albo zupełnie zostali zwolnieni od kar, albo termin kary znacznie im skrócono.

ŚWIĘTO ZAWIESZENIA BRONI — W LILLE

Lille. (PAT.) Rocznicę zawieszenia broni obchodzono tu uroczyście. Obchód miał charakter święta **międzysojuszniczego,** ze względu na udział **b. kombatantów polskich, belgijskich, angielskich i włoskich.**

KS. SEIPEL CHORY NA ZAPALENIE OPŁUCNEJ.

Wiedeń. (PAT.) Minister spraw zagranicznych, ks. dr. Seipel, zachorował przed kilku dniami na lekkie **zapalenie opłucnej.** Mimo to dotychczas urzędował, a wczoraj jeszcze wygłosił z okazji święta państwowego kazanie w kościele w Klosterneuburgu. Obecnie, na polecenie lekarza, musi ks. Seipel **pozostawać w łóżku i nie przyjmuje żadnych wizyt.**

Ostatnie zebrania przedwyborcze.

Dziś, w piątek, o 7-mej wielkie zebranie przedwyborcze w Domu Związkowym przy **ul. Potockiego 11. Wstęp za zaproszeniami.**

O czem piszą inni?..

W Brześciu mają się świetnie.

„Ill. Kurjer Codzienny“ zamieścił onegdaj sprawozdanie z wizyty p. Wrzosa w Brześciu. Było ono przygnębiające. Widocznie dla uspokojenia opinji, którą opis p. Wrzosa wstrząsnął, podaje dziś „Kurjer“ znów wywiad z sędzią Demantem... P. Demant naprzód przeczy, jakoby któryś z więźniów, w szczególności p. Liebermann, był chory. Mają się świetnie.

„Jeżeli chodzi o widzenie się więźniów z rodzinami i przyjaciółmi, to zezwolenie takie zależy od sędziego, prowadzącego śledztwo — mówi p. Demant. **Z prawa tego nie korzystam, gdyż nie zezwala na to obecny stan dochodzeń.** Postępuję przytem zgodnie z przepisami, które nie zostały wydane specjalnie dla b. posłów, a są stosowane zawsze, gdy zachodzi obawa, że zetknięcie się osób, będących pod śledztwem, ze światem zewnętrznym, może utrudnić dochodzenia“...

A co do tych „dochodzeń“, to nie idą wcale prędko. P. Demant przeczy, jakoby **już 19 b. m.** miały być gotowe akty oskarżenia. I twierdzi, że **przed 1 grudnia to nie nastąpi...** Kiedy się to stanie, wówczas **więźniowie będą porozsyłani do więzień przy tych sądach, w których będą sądzeni.** Na tej podstawie przeniesiono już Baćmagę do Radomia, a p. Dębskiego do Wejherowa... Jednem słowem, wszystko w porządku, a p. Wrzos niepotrzebnie alarmował opinję.

Memorjał do p. Giżyckiego.

„Naprzód“ drukuje memorjał czterech członków państwowej komisji wyborczej do głównego komisarza wyborczego p. Giżyckiego w sprawie jego okólnika za jawnością wyborów... Autorowie memorjału stwierdzają,

„że stosowanie tych wskazówek jako **sprzecznych z nakazami konstytucji i ordynacji wyborczej mogłoby przy późniejszem zaskarżeniu wyborów** spowodować ich unieważnienie przez Sąd Najwyższy“.

Przytoczywszy znane już naszym czytelnikom przepisy konstytucji i ordynacji wyborczej, zabezpieczające swobodę i tajność głosowania, oświadczają autorowie memorjału:

„Głosowanie jawne pewnej części wyborców na te lub inne listy, może wywołać u pozostałych pewien **stan przymusu psychicznego,** co będzie znów w oczywistej sprzeczności z duchem konstytucyjnej zasady tajności i swobody głosowania.

Z tych względów niżej podpisani członkowie państwowej komisji wyborczej wnoszą niniejszem sprzeciw przeciwko temu okólnikowi Generalnego Komisarza Wyborczego oraz poglądom w nim ustalonym **i wnoszą o niezwłoczne wydanie zarządzeń prostujących zasady wygłoszone w okólniku i gwarantujących tajność głosowania i jego** swobodę w myśl powyżej zacytowanych wymogów prawa“.

Sprawa urn wyborczych.

W tym samym memorjale protestują czterej członkowie państw. komisji wyborczej przeciw **przesyłaniu urn wyborczych po głosowaniu nie wprost do komisyj okręgowych, ale za pośrednictwem starostw.** Przypominają, że podczas wyborów w r. 1928 państw. komisja wyborcza pod przewodnictwem p. Cara

„jednogłośnie wyjaśniła, iż przesyłanie akt wyborczych komisyj obwodowych za pośrednictwem starostów lub innych urzędów, a nie bezpośrednio do komisyj okręgowych, uważa za **pogwałcenie wyraźnego nakazu ustawy** o ordynacji wyborczej, mianowicie części 3 art. 78“.

Dlatego p. Dutkiewicz, gen. komisarz wyborczy podczas ostatnich uzupełniających wyborów, wydał zakaz przesyłania urn wyborczych starostom, a i obecny gen. komisarz wyborczy, p. Giżycki, przez pewien czas obiecywał utrzymać to zarządzenie. Dopiero na ostatniem posiedzeniu komisji członkowie odnieśli wrażenie, że p. **Giżycki zmienił swoje zdanie.** Dlatego czterej członkowie komisji domagają się od p. Giżyckiego „niezwłocznego zwołania posiedzenia“. Podpisani: St. Urbanowicz, M. Sawicki, K. Pużak, J. Krysa.

B. B. chce „kontrolować“ głosowanie.

„Gazeta Bydgoska“ drukuje prawdziwie sensacyjny dokument. Oto on:

„Komitet wyborczy BBWR. na miasto Bydgoszcz. Bydgoszcz, dnia 7 listopada 1930 r. Okólnik Nr 10. W niedzielę dnia 9 bm. o godz. 16 na drugie zebranie sprawozdawcze, każdy obwodowy bezwzględnie winien dostarczyć wykaz dwóch **kandydatów na kontrolerów wyborczych,** posiadających szybki i czytelny charakter pisma. Zadaniem kontrolera wyborczego będzie notowanie na dostarczonym mu wykazie nazwisk wyborców, **numerów list wyborczych, na który dany wyborca oddał głos podczas jawnego głosowania. Przy tajnem głosowaniu, kontroler stawia obok nazwiska wyborcy — kreskę poziomą“.**

Żadni „kontrolerzy“ nie mogą zasiadać w komisjach wyborczych. A. gdyby się pojawili, to ich należy bez ceremonji usunąć... Dokument powyższy przyda się, kiedy po wyborach rozpocznie się badanie prawnej ich strony.

Owacja dla min. Kwiatkowskiego.

Organ NPR. „Kurjer Śląski“ opisuje przyjęcie, jakie zgotowali Ślązacy w Rudzie (nad granicą niemiecką) p. ministrowi Kwiatkowskiemu, kandydującemu na posła.

„I szpaler był, i kompanja honorowa była i raporty były. Obywatele Rudy podziwiali ten wspaniały korowód, towarzyszą p. ministrowi, wysłuchali nawet jego przemówienia w spokoju i zdawało się, że wszystko jest w najlepszym porządeczku.

A tu naraz jak piorun z pogodnego nieba dobywa się głos ludu śląskiego: **„A gdzie Korfanty? Niech żyje więzień brzeski! Niech żyje Katolicki Blok Ludowy! Pre[illegible] z masonami! Domagamy się wypuszc[illegible] więźnia brzeskiego!“** Te wrogie p[illegible] adresem sanacji okrzyki towarzyszyły p[illegible] ministrowi aż jego wspaniała limuzyna nie zniknęła z oczu obywateli Rudy“.

Nie jest więc szczególn[illegible] przyjemnością sprawowanie wysokich [illegible] w dobie pomajowej.

Więźniowie brzescy nie chcą kandydować?

„Ilustrowany Kurjer Codzienny“ podaje fotograficzne reprodukcje deklaracji więźniów brzeskich. Budzą one żywe zainteresowanie, ludzie porównują pisma, kręcą głowami, zastanawiają się, wyciągają wnioski. Aż znalazł się ktoś, kto uważniej od innych przyjrzał się autografom. Uważniej nawet od redakcji Kurjerka. I oto na **deklaracji posła Adama Pragiera** zauważył drobny, ale uderzający szczegół. **Cała deklaracja** od słów: Do Głównej Komisji Wyborczej, aż do podpisu włącznie **ujęta jest w cudzysłów.** Kreseczki cudzysłowu są czyste, staranne, wyraźne. Nie jest to napewno żadna skaza papieru, ani plamka farby drukarskiej.

Wrażenie, które zrobiło to małe odkrycie, było olśniewające.

Poprzednio badali autografy zwolennicy opozycji. Dziś oni nie mają już wątpliwości. Teraz wątpliwości zaczęły się dla przedstawicieli bloku bezpartyjnego.

Cóż to poseł Pragier chciał wyrazić ujmując swoją deklarację w cudzysłów? Czy chciał w ten sposób podkreślić jej znaczenie? Chyba nie — do tego używa się innych znaków pisarskich. Kiedyż zaś używa się cudzysłowu? Ludzie oświeceni używają tego znaku wtedy, gdy przytaczają **cudze słowa.** Kreseczki cudzysłowu służą do oddzielenia myśli i intencji tego kto pisze, od myśli i intencji obcych. Ktoś, kto zacytuje obcą myśl, nie ująwszy jej w cudzysłów naraża się na zarzut plagjatu.

Czyżby więc cała deklaracja posła Pragiera była wyrazem obcej myśli i obcej intencji? Czyżby deklarację jego wystylizował współtowarzysz więzienny?

A może poseł Pragier nie umie posługiwać się znakami pisarskiemi?

Byłoby to dziwne; poseł Pragier jest doktorem, jest profesorem wyższej szkoły.

Raz jeszcze przyjrzyjmy się autografowi; deklaracja jest napisana uważnie, starannie, bez przekreśleń, uzupełnień i poprawek. Każda kreska i kropka postawione są świadomie i celowo. Cudzysłów nie dostał się tam przypadkiem. Sanatorzy pocierają głowy i mozolą się nad rozwiązaniem zagadki.

Może im ją Dr. Żupnik wytłomaczy...

Adam Heydel.

Przed zwycięstwem.

Przed 8 laty odbyły się w Krakowie wybory do drugiego Sejmu. Sytuacja wyborcza była dość podobna do sytuacji dzisiejszej. Był już wtedy zalążek dzisiejszej sanacji, mianowicie Demokratyczna Unja Państwowa, później Unją Narodowo-Państwową przezwana. Już wtedy mówiono dużo o państwie i ideologji „państwowej“ bez wyszczególniania programu politycznego i społecznego. Była oczywiście lista P. P. S., była też żydowska. Na czele państwa stał Józef Piłsudski. Nie pamiętamy, czy mówiono wówczas „my przegrać nie jesteśmy w stanie“, ale pamiętamy, że wkrótce po wyborach nastąpiła zmiana w Belwederze i Sejm wziął się do spokojnej, twórczej pracy nad utrwaleniem powagi Polski w świecie, zamienieniem marki na złotego, usprawnieniem administracji, unifikacją ustawodawstwa, zawarciem konkordatu ze Stolicą Apostolską etc.

Nastąpiła zmiana w Belwederze, bo sąd narodu o pierwszem 4-leciu pracy dzisiejszych przywódców sanacji, rozpoczętem rządami p. Moraczewskiego, był dość wyraźny. Chrz. Demokracja i Zw. Lud. Narodowy idąc łącznie, zdobyły — bez teroru, bez 8 miljonów z funduszów dyspozycyjnych — ogółem 170 mandatów. W samym Krakowie Zw. Chrz. Jedności Narodowej zdobył 27.517 głosów i 2 mandaty, P. P. S. 19.264 głosów i 1 mandat, żydzi 16.884 głosów i 1 mandat, a 10-tka, ten pierwowzór sanacji 2.209 głosów i oczywiście ani jednego mandatu nie otrzymała.

Słusznie jednak może ktoś zapytać, dlaczego piszemy o wyborach z r. 1922 a nie 1928? Dlatego, że znowu mamy za sobą — jak przed 8 laty — cztery lata rządów Józefa Piłsudskiego, że Ch. D. i N. D. idą znowu razem (a nie jak w 1928 r. oddzielnie) i t. p.

Byłoby oczywiście śmiesznem twierdzić, że sanacja zdobędzie tylko 2.209 głosów. Tego nie twierdzimy. Przed tygodniem pisaliśmy:

„Nie twierdzimy oczywiście, że sanacja zdobędzie tak mało głosów jak w r. 1922 jej pierwowzór. Jednakowoż sanacja może uzyskać nawet dość dużo głosów, a mimo to może wyjść bez mandatu. Nie jesteśmy tak zarozumiali, iżbyśmy sanację oceniali tylko na 5—6 tys. głosów. Zdobędzie o wiele więcej. Jeśli jednak zdobędzie nawet np. 11.500 głosów, a Katol. Blok Ludowy, dajmy na to, 21.000, to sanacja nie uzyska żadnego mandatu, „19-tka“ zdobędzie dwa. Albo jeśli sanacja zdobędzie 13 tysięcy głosów, a Katol. Blok Ludowy 27 tys. (to znaczy mniejwięcej tyle, co przed 8 laty), to sanacja nie zdobędzie nic“.

Nie będziemy oczywiście ręczyć, że „jedynka“ nie zdobędzie w Krakowie ani jednego mandatu. Pozostawiamy to sanacji, która już podobno rozgłasza, że głosy oddane na Katolicki Blok Ludowy będą... zmarnowane.

Zastanówmy się teraz, jaki wynik dadzą wybory w całej Polsce? „Czas“ przytoczył wczoraj cyfry z r. 1928 i napisał, że na B. B. (listy 1 i 30) padło przeszło 1.100.000 głosów. Jest to omyłka. Sanacja zdobyła wtedy **przeszło półtrzecia miljona głosów,** co istotnie stanowiło około 23 procent ogółu głosów, jak podaje „Czas“.

Przypuśćmy, że jakimś dziwnym trafem sanacja zdobędzie znowu 23 procent głosów. Ileż wynosi 23 procent mandatów? 102—104, a uwzględniając większe dodatki z listy państwowej, **około 110.** To przewidywaliśmy przed dwoma dniami w artykuliku, który tak rozdrażnił publicystę z „Czasu“.

Zarzuci nam ktoś jednak, że skutkiem unieważnień opozycja traci kilkadziesiąt mandatów. Owszem, braliśmy to pod uwagę już przed dwoma dniami. Ale sanacja zabiera te mandaty tylko tam, gdzie niema żadnej listy opozycyjnej (w okręgu nowosądeckim), gdzieindziej bowiem **duża część sympatyków Centrolewu poprze 19 lub 4.** Dalej należy pamiętać, że Centrolew może odebrać sanacji dużo mandatów w okręgach, gdzie poprzednio — rozbity na 5 stronnictw — uczynić tego nie mógł. Odnosi się to głównie do województw kresowych. Wreszcie Centrolew jako blok najsilniejszy, otrzyma najwięcej mandatów z listy państwowej i dlatego przypuszcza się, że — niestety — **zdobędzie 140 mandatów,** z czego około 40 przypadnie na Piasta i N. P. R.

A teraz Ch. D. i N. D. Pisaliśmy, że stronnictwa te miały 55 posłów, a teraz przypuszcza się, że mogą zdobyć 90. Gdybyśmy chcieli się ośmieszyć, to napisalibyśmy — jak sanacja — 300 lub conajmniej 150. Piszemy jednak **90,** a opieramy te nasze nadzieje na unieważnieniu w wielu okręgach list Centrolewu i na niewątpliwym wzroście sił obozu chrześcijańsko-narodowego, co wykazały wybory do sejmu śląskiego, do rad miejskich w Wielkopolsce i na Pomorzu, oraz do Sejmu w tych okręgach, gdzie skutkiem oszustw i nadużyć sanacyjnych Sąd Najwyższy nakazał przeprowadzić nowe wybory. Są to fakty niezbite, nie gołosłowne frazesy, jakiemi szermuje „Czas“. Czytamy tam:

„Wybory tegoroczne nie dadzą oczywiście takiego samego rezultatu. Ani nawet podobnego, skoro odbywają się w całkiem innych warunkach“.

Niechże „Czas“ wykrztusi jasno, jakie to są te „całkiem inne warunki“? „Całkiem inne warunki“ to ten wstręt, to obrzydzenie, jakie w narodzie budzą metody sanacyjne, to budząca się duma i godność narodu, to długi łańcuch błędów i przestępstw, które zniechęcają nawet waszych, panowie sanatorzy, zwolenników. Np. wystąpił z waszego obozu b. min. Czechowicz, nie kandyduje dawny czołowy kandydat p. Bartel, protestują nieśmiało demokraci z grupy „Przełomu“. Zaraza panuje w sanacyjnej Grenadzie. Nie zakryją jej śmieszne przechwałki.

Po stronie sanacji jest siła fizyczna i pieniądze, ale po naszej słuszność i dlatego my mówić sobie możemy, że „przegrać nie jesteśmy w stanie“.

S. S.

———:: § ::———

Nowe trudności Stalina.

Kiedy się na XVI kongresie partji komunistycznej w Moskwie opozycja upokorzyła przed Stalinem, wyrażono w prasie zagranicznej przekonanie, że się władza dyktatora czerwonej Rosji już ostatecznie ustaliła i że jej już żadne nie grożą wewnętrzne niebezpieczeństwa. Przewidywania te się nie sprawdziły. Stalin jest dziś mniej bezpieczny, niż przed rokiem. W tej zaś chwili stoi wręcz przed nie dającemi się zmierzyć możliwościami trudności; tak są ciężkie i tak szerokie. Powoduje je fatalna sytuacja gospodarcza przedewszystkiem. Ona to dostarcza opozycji materjału agitacyjnego; ona też wzburza masy przeciw dyktatorowi.

Jest obecnie Rosja sowiecka w trzecim roku „piatiletki“, pięcioletniego planu gospodarczego opracowanego na komendę Stalina i narzuconego państwu. Plan się nie udał. W szczególności załamują się dwie jego naczelne idee: kollektywizacja gospodarstw rolnych (wywłaszczanie „kułaków“) i spieszna industrjalizacja kraju. **Kollektywizacja** — wstrzymana nieco wiosną tego roku z powodu niebezpieczeństwa, że pola nie zostaną obsiane, potem jednak na nowo podjęła — nie idzie, ponieważ napotyka na stanowczy opór ludności wiejskiej i ponieważ wykazuje same złe rezultaty: zwłaszcza w zakresie wyżywienia ludności. Świadczy o tem przejście na **system „racyj żywnościowych,** a z ostatnich dni choćby wiadomości, że z okazji „święta jubileuszowego“ otrzymali robotnicy nieco mleka i pieczywa jako „dar świąteczny“. Zresztą nasi czytelnicy mieli niedawno sposobność ocenić stan wyżywienia ludności Moskwy czytając barwny opis podróży O. Wilk-Witosławskiego z Warszawy przez Rosję do Japonji.

Nie idzie również industrjalizacja, której plan na wielką skalę pierwszy rzucił Trocki, dziś banita; rozwinął go zaś i przed 3 laty stosować zaczął Stalin wbrew głosom Bucharina i Rykowa, którzy go bezskutecznie próbowali hamować. Pokazało się, że na sam rozkaz nie powstaną fabryki, ani nie poczną dymić kominy. Trzeba kapitału, na którego chroniczny brak choruje Rosja.

Już to samo wystarczałoby, **żeby** Rosję pchnąć w odmęt kryzysu gospodarczego. Stalin jednak do tych swoich warjactw dodał nowe, mianowicie **„dumping“ w handlu zagranicznym.** Liczył na to, że sztucznem obniżeniem cen na towary rosyjskie zdoła podważyć zaufanie ludności zagranicy do swojej narodowej produkcji i równocześnie zrewolucjonizować ją i na rzecz bolszewickiego państwa pozyskać. Na razie daje się jeszcze wyczuć w świecie zaniepokojenie z powodu tych manewrów. Znamiennem jednak i dla Stalina złowróżbnem jest to, co się dzieje w samej Rosji. Pojawia się mianowicie niezadowolenie z tych posunięć Stalina i coraz częściej czyta się o protestach ludności rosyjskiej przeciw ogołacaniu kraju z towarów dla prób anarchizowania i rewolucjonizowania zagranicy.

Ofiarą tego odruchu padł niedawno **Rykow,** prezes Rady komisarzy ludowych, który na jednem z zebrań robotniczych w Moskwie pozwolił sobie na krytykę tych manewrów Stalina. Z powodu „choroby“ otrzymał „urlop“ a jego miejsce zajął **Syrcow,** który znów onegdaj został z tego urzędu zwolniony. Widocznem jest, że się Stalin uparł przy swojem doktrynerstwie i że go dotąd żadne przeszkody nie potrafią sprowadzić z drogi ku gospodarczej katastrofie Rosji... Na co liczy?

Zgodnie odpowiadają znawcy Rosji dzisiejszej, że **jedynem dla niego oparciem jest G. P. U.,** następczyni osławionej „czeki“. A więc terror! Ci sami jednak znawcy Rosji stwierdzają, że mu coraz trudniej przychodzi opanować przeciwności. **Opozycja bowiem,** która się rozpadała na „lewą“ i „prawą“, **obecnie jest zjednoczona** i właściwie „lewa“ opozycja nie istnieje; jest tylko opozycja „prawa“, zwalczająca Stalina i za kollektywizację rolnictwa i za industrjalizację.

Dr. Gerszun, Rosjanin, pisze w „Germanji“ na marginesie obecnego kryzysu rosyjskiego, że **Stalin „będzie musiał wkrótce ustąpić“,** jeśli się nie chce doczekać zupełnej katastrofy. Trudno powiedzieć, o ile ta przepowiednia [illegible] realne podstawy, to tylko jest pewne, że [illegible]lin walczy z trudnościami, których ro[illegible] przenosi jego siły.

W. Z.

Na ziemiach Rzplitej

Nominacje w poznańskiej kapitule katedralnej.

Wyjście ks. biskupa St. Adamskiego z poznańskiej kapituły metropolitalnej spowodowało następujące przesunięcia: Ojciec św. zamianował prepozytem kapituły **ks. infułata Kłosa.** Równocześnie objął ks. prepozyt urząd kaznodziei katedralnego. Dziekanem kapituły został zamianowany przez Ojca św. **ks. biskup Dymek,** a prałatem-kustoszem **ks. kan. Ruciński.**

Epilog napadu na świątynię unitów.

W lutym 1929 r. we wsi **Żabce ludność prawosławna** przemocą owładnęła **kościołem,** który należał do unitów. W związku z tem na ławie oskarżonych zasiadł w tych dniach Sahajdakowski duchowny prawosławny Witalis i szereg wieśniaków.

Sąd okr. **w Łucku** wydał obecnie wyrok. mocą którego **uznał Sahajdakowskiego winnym zajęcia przemocą świątyni unickiej i skazał go na 6 miesięcy więzienia,** prócz tego 3 chłopów otrzymało karę po 3 miesiące każdy. Psalmista Kezka obwiniony o zerwanie pieczęci urzędowych. został uniewinniony. jak również Sąd uniewinnił niejaką Lembicką. która miała uderzyć komisarza policji trzymaną w ręku książką do nabożeństwa.

Likwidacja „jaczejek“ komunisdycznych na Wołyniu.

Władze bezpieczeństwa **woj. wołyńskiego** przystąpiły do likwidacji „jaczejek“ komunistycznych, rozsianych po całym Wołyniu. Zlikwidowano powiatowy komitet partji **w Kowlu,** miejskie komitety **we Włodzimierzu, Uścilugu i Powursku,** oraz 7 rejonowych komitetów.

Aresztowano dotychczas **ponad 70 działaczy komunistycznych,** a w tej liczbie kilku członków sejmików i rad gminnych. Podczas rewizji w mieszkaniach aresztowanych znaleziono obfity materjał dowodowy.

Aresztowani działacze komunistyczni byli równocześnie — jak wynika ze znalezionych przy nich dowodów — członkami legalnych organizacyj ukraińskich „Selrobu“ i „Jedności“.

Rocznica zgonu kapłana-obywatela.

Dnia 11 bm. upłynęło 20 lat od chwili zgonu **śp. księdza Piotra Wawrzyniaka,** świątobliwego kapłana i wielkiego działacza na niwie społeczno-gospodarczej Wielkopolski. Niestrudzonym wysiłkom ks. Wawrzyniaka nasza dzielnica wielkopolska w dużym stopniu zawdzięcza swą niezależność i rozkwit gospodarczy oraz skuteczną obronę religji i języka ojczystego.

Kandydat niemiecki przed sądem.

Przed sądem okręgowym **w Bydgoszczy** rozpoczęła się rozprawa przeciw b. posłowi ze stronnictwa niemieckiego i obecnemu czołowemu kandydatowi tegoż stronnictwa w okręgu bydgoskim. **Kurtowi Graebemu.** oskarżonemu o dopuszczenie się wystąpień z art. 129 k. k. oraz zbrodnię z §§ 86 i 74 k. k. Na wniosek prokuratora przewodniczący zarządził **tajność rozprawy,** w czasie której złożył zeznania oskarżony i rzeczoznawca wojskowy. Po wznowieniu jawności obrad przystąpiono do przesłuchowania świadków.

Skazanie b. posłów komunistycznych.

W sądzie okręg. **w Grodnie** zakończono rozprawę karną przeciw **b. posłom komunistycznym: Dworczaninowi i Wołyńcowi** oraz innym, oskarżonym o udział w zajściach w Ołekszycach. Sąd po rozpatrzeniu sprawy **skazał obu b. posłów na 6 lat ciężkiego więzienia** z pozbawieniem praw, 7 oskarżonych o udział w zajściach jak również o pobicie policjantów otrzymało po jednym roku domu poprawczego z pozbawieniem praw, 4 po 8 miesięcy więzienia i jeden 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na trzy lata.

Przedzimie na kolejach.

Wobec zbliżającej się zimy ministerstwo kolei przydzieliło do wszystkich okręgowych dyrekcyj kolejowych **pługi odśnieżne,** przeznaczone do usuwania śniegu z torów kolejowych. Pługi odśnieżne w czasie pracy odrzucają śnieg na odległość 20 metrów. Wobec niebezpieczeństwa odniesienia obrażeń cielesnych lub zasypania śniegiem. tory kolejowe podczas pracy pługu będą pilnowane przez służbę kolejową.

SEKCIARZE SPALILI CZCZONY OBRAZ PRAWOSŁAWNYCH.

Jak donoszą **z Pińska,** w miejscowości Uziaty, pow. kobryńskiego. skradziono czczony obraz prawosławny św. Konstantego i św. Heleny, do którego pielgrzymowała zbiorowo ludność prawosławna. Kradzieży dokonali sekciarze, zaniepokojeni wzrostem uczuć religijnych wśród prawosławnych. Złodziejów schwytano. lecz obrazu nie odnaleziono, gdyż podobno spalili go. Zniszczenie obrazu wywołało wśród włościan prawosławnych olbrzymie wzburzenie.

Ruch wyborczy.

Starostowie i B. B.

Starostwo w Nowym Targu rozesłało w kopercie urzędowej do Urzędów parafjalnych następujący komunikat:

„Nowy Targ, 8 listopada. Do Przewielebnych Księży Proboszczów. Wobec wzburzenia umysłów z powodu wyborów zachodzi obawa terroru ze strony elementów wywrotowych. szkodzących Państwu i ludności. Zwracamy się przeto do Przewielebnego Duchowieństwa imieniem sfer katolickich. zachowawczych. ziemiańskich. z apelem. by **w interesie Kościoła i Państwa** poparli listę Marszałka Piłsudskiego. Zasady z których wychodzimy zawarte są w dołączonych tezach. Przytem zwracamy uwagę na oświadczenie Ks. Kardynała Hlonda ogłoszone w dzisiejszym „Czasie“.

Podpisali: Dr. St. Ustyanowski. Wł. Berski i K. Głowiński. Do komunikatu dodano osławione „tezy katolickie“. które przed paroma dniami omówił prof. Konopczyński.

Podając ten dokument do wiadomości ogółu. zapytujemy: 1) **jakiem prawem partyjną „bibułę“ przesyła starostwo w urzędowych kopertach i bez opłaty pocztowej,** — 2) **jakiem prawem nadużywa słów Ks. Kard. Hlonda do agitacji na rzecz B. B.,** — 3) dlaczego B. B. zamiast szczerego oświadczenia się w sprawie wychowania religijnego młodzieży i ustawy małżeńskiej rzuca tylko frazesy. które muszą być uznane w tych warunkach za obłudę?

Z nastrojów wyborczych wsi.

Wobec unieważnienia listy Centrolewu w okręgu 42. chłopi i robotnicy w powiatach chrzanowskim. miechowskim. olkuskim etc.. coraz powszechniej decydują się głosować na jedyną listę opozycyjną, t. j. Listę Narodową. M. in. w Chrzanowie odbyło się zgromadzenie mężów zaufania P. S. L. Piasta, na którem p. Ciuba przedstawił odpowiedniej treści rezolucję. poczem ks. kanonik Kamiński przypomniał zasługi W. Witosa. jako szefa Rządu Obrony Narodowej w r. 1920 i wzywał włościan, by pomogli do uwolnienia Polski od Sanacji. Kandydat Listy Nr. 4 p. Stolarski oświadczył. że do najważniejszych zadań jego stronnictwa w Sejmie należeć będzie obniżenie ciężarów państwowych. gniotących rolnictwo. Wniosek p. Ciuby poparli energicznie dr. Marczak. pp. Taborski. Sroka i Kulik, poczem jednomyślnie postanowiono pracować na rzecz Czwórki. — Wprawdzie Zarząd Główny P. S. L. Piasta oświadczył się potem pod wpływem socjalistów za demonstracyjnem głosowaniem na unieważnioną listę Centrolewu, jest jednak wątpliwem, czy chłop zechce w ten sposób pomagać Sanacji do zwycięstwa.

2 TYSIĄCE ZA WYPUSZCZENIE NA WOLNOŚĆ.

Młody działacz narodowy. **mgr. Łęgowski,** aresztowany onegdaj w Krakowie. został wypuszczony przez sąd za kaucją **2000 zł.**

Niedawno został wypuszczony z więzienia stary bojowiec socjalistyczny. **b. pos. Kwapiński** za kaucją **1000 zł.** — a b. posłanka „Wyzwolenia“. Kosmowska za kaucją 500 zł.

MASARZ PODGÓRSKI, OSOBISTY WRÓG 19.

Naoczni świadkowie donoszą nam. iż po ulicach Podgórza grasuje masarz z ul. Lwowskiej 3. niejaki p. E. K., który bezkarnie zrywa dziewiętnastki. Czy nie mógłby pan objawiać w kulturalniejszy sposób swojej nienawiści do listy, reprezentującej na terenie Krakowa interesy katolickiego i narodowego społeczeństwa?

—:: § :: —

Plebiscyt Napoleona Małego.

Wiktor Hugo w dziele „Napoleon Mały“ tak opisuje plebiscyt. jaki urządzono we Francji w r. 1852.

„Wszystkie miasta zostały zalane falangą szpiegów. Każda wioska, każda osada miała swoich denuncjatorów i prowokatorów. Więzienia były przepełnione. Każdy człowiek niepewny jutra. Merowie po wsiach wywierali niesłychany nacisk na chłopów. grożąc im podwyższeniem podatków. różnemi karami, wreszcie więzieniem o ile ośmielą się głosować przeciw panu Bonapartemu. Kto agitował przeciwko Napoleonowi Małemu. wędrował do cytadeli. Pod okiem policji opłacone męty uliczne dopuszczały się najdzikszych ekscesów. demolowały lokale nielicznych pism opozycyjnych. Prefekci policji nawoływali do głosowania za panem Bonaparte. Ponure i groźne widmo anarchji rozpostarło się nad całym krajem“.

I jakby nie był wynik tych wyborów. gdybyś nawet, panie Bonaparte. przy pomocy wszystkich nieprawości, zyskał kilka miljonów głosów więcej — ci wszyscy, co żyją z oczyma utkwionemi w Prawo i Sprawiedliwość. mówią i zawsze mówić będą. że zbrodnia jest zbrodnią. krzywoprzysięstwo krzywoprzysięstwem. zdrada — zdradą. morderstwo — morderstwem, błoto — błotem. krew — krwią. fałsz — fałszem, korupcja — korupcją. terror — terrorem“.

B. poseł B. B. Baćmaga przed sądem w Radomiu.

We środę 12 bm. przed Sądem Okręg. **w Radomiu rozpoczął się proces przeciwko b. posłowi B. B. Józefowi Baćmadze,** oskarżonemu **z § 578 cz. III i § I Kodeksu karnego o kradzież około 12.000 zł. na szkodę kasy gminnej w Zakrzowie koło Radomia, kiedy Baćmaga pełnił funkcje wójta od września 1927 do października 1929.**

Baćmagę przewieziono pod eskortą 3 żandarmów wojskowych z Brześcia nad Bugiem. Oskarżony jest bardzo blady i ma głowę ogoloną.

Przewodniczy wiceprezes sądu radomskiego Wiekiera. Sędziowie: Czarnecki i Lipski. Oskarża prokurator Körn. Powód cywilny z ramienia gminy Zakrzów prowadzi adwokat radomski Wasilewski. Broni Baćmagę adwokat Stupnicki z Ostrowca Kieleckiego.

Wezwano kilkunastu **świadków, między innymi starostę radomskiego** Maćkowskiego. który się jednak na rozprawę nie stawił.

Baćmaga do winy się nie przyznaje i prosi o świadków odwodowych.

Pierwsi dwaj świadkowie dowodowi zeznawali niekorzystnie dla Baćmagi Rozprawa obfituje **w obrazki natury politycznej,** rzucające

światło ujawnione na rzecz miejscowych stosunków sanacyjnych

Rozprawa potrwa kilka dni.

Przed procesem zdarzył się niespotykany dotychczas w procedurze sądowej obrazek.

Eskortujący Baćmagę żandarmi (2 sierżanci i plutonowy) **nie chcieli zgodzić się na rozmowę oskarżonego z obrońcą, mimo wyraźnych poleceń przewodniczącego i prokuratora. Dopiero kiedy przewodniczący porozumiał się telefonicznie z komendantem twierdzy brzeskiej, pułk. Biernackim, żandarmi zezwolili na rozmowę Baćmagi z adwokatem Stupnickim przed rozprawą.**

Baćmaga **osadzony jest w więzieniu karnem przy ul. Malczewskiego.**

Z życia Wieliczki.

ALARM OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ, wszczęty dnia 10 b. m. w godzinach popołudniowych, wykazał wielką sprawność tejże. W nagrodę za szybkie stawienie się na odgłos trąbki strażackiej. w obronie zagrożonego mienia bliźniego. starosta Dr. Wnęk i major Nowicki. obdarzyli wielu strażaków nagrodami pieniężnemi.

DROŻYZNA. Kilogram słoniny kosztuje w Wieliczce **3 zł. 60 gr.,** podczas gdy **w Krakowie płaci się tylko 2 zł. 60 gr.** To samo da się powiedzieć o mięsie i innych wyrobach masarskich. Ozas, by wglądnęło w tę sprawę starostwo wielickie!

Z ŻYCIA SODALICJI. Dnia 13 b. m. odbyła się uroczysta Msza św. w kościele parafjalnym w Wieliczce, przed ołtarzem św. Stanisława Kostki, patrona sodalicji uczniów tutejszego gimnazjum. Na Mszy św. była obecną cała sodalicja. W niedzielę ma się odbyć uroczyste przyjęcie sodalisów, które zwykle w naszem mieście przybiera rodzaj manifestacji religijnej. Na obórze będzie przygrywać orkiestra dęta nowo zorganizowana prez kierownika gimn. prof. S. Chmiela.

JESZCZE JEDEN KOMISARZ KASY

Po rozwiązaniu zarządu powiatowej Kasy Chorych **w Tczewie,** mianowano komisarzem rządowym niejakiego p. Kusztyba.

STRAJK NA KOPALNI W BORYSŁAWIU.

Na kopalni wosku ziemnego **w Borysławiu** zastrajkowało onegdaj 180 robotników. Tło strajku ekonomiczne, spowodowane cofnięciem płatnych urlopów. Strajkiem kieruje niejaki Bocian, sekretarz związków zawodowych. Przebieg strajku spokojny.

OD NIEDOPAŁKA PAPIEROSA POŻAR FABRYKI.

Ubiegłej nocy w fabryce Smardzewskiego **w Łodzi** wybuchnął groźny pożar, wywołując panikę wśród pracujących robotników, którzy w popłochu poczęli uciekać. Mimo akcji ratunkowej pożar strawił t. zw. gremplarnię wraz z maszynami i surowcem. wartości 100 tysięcy zł. Przyczyną pożaru było lekkomyślne porzucenie niedopałka papierosa.

KRÓL CYGANÓW OKRADZIONY.

Do namiotu „króla“ polskich cyganów. Jana Kwieka obozującego **w Poznaniu** wtargnęło onegdaj wieczorem trzech cyganów. z których jeden ze sztyletem w ręku zmusił żonę króla do wydania całego zapasu gotówki w sumie 500 złotych poczem zerwał jej z szyi łańcuszek z dwoma dukatami, wartości 200 zł Złoczyńcy ulotnili się w niewiadomym kierunku.

ŻYDEK WYGRAŁ 250 TYSIĘCY ZŁ.

„Nowy Dziennik“ donosi z Przemyśla: Przy pierwszem ciągnięciu 3-proc. pożyczki budowlanej główna wygrana w **wysokości 250.000** zł. padła na los Nr. 69.753. Szczęśliwym posiadaczem losu okazał się 25-letni młodzieniec żydowski Salomon Ramras. pochodzący z biednej rodziny ortodoksyjnej w Przemyślu. Fakt wygrania olbrzymiej sumy wywołał wielką sensację w mieście.

——:: § ::——

Z całego świata.

Swięto Niepodległości Polski w Morawskiej Ostrawie.

Ludność Śląska i Moraw uroczyście obchodziła w tym roku obydwie wielkie rocznice Odzyskania Niepodległości i Odparcia najazdu Rosji Sowieckiej. Ogółem zawiązało się przeszło 80 komitetów lokalnych. Najokazalej wypadły uroczystości te w Mor. Ostrawie, gdzie staraniem połączonych organizacyj polskich odbyła się dn. 9-go bm. w Polskim Domu wielka Akademja. Wzięły w niej udział rzesze wychodźtwa polskiego z miasta i okolicy, personal tamtejszego konsulatu polskiego, przedstawiciele władz czeskich i Jugosłowian, oraz delegacje ludności polskiej ze Śląska. Na Akademji przemawiał **dyr. M. Pawelek i konsul polski dr. Ripa.** Dalszą część programu wypełniły deklamacje, występ chóru urzędników konsulatu i popisy dziatwy szkolnej.

Odkrycie grobowców Hunnów na Węgrzech.

Jak donoszą z Budapesztu, przy robotach budowlanych w nowem gimnazjum w Keczkemet, znaleziono w piwnicach liczne szkielety. Dotychczas udało się ustalić, że już przed najściem Madziarów na Węgry znajdowały się w tem miejscu grobowce. Prawdopodobnie chodzi w tym wypadku o szkielety Hunnów. Wykopaliskami zajęło się muzeum budapeszteńskie, przyczem przy dalszych pracach znaleziono liczne przedmioty, które jednak pochodzą z czasów Awarów.

Krylenko w szpitalu warjatów.

Naczelny prokurator republiki sowieckiej i osławiony ostatni głównodowodzący armją rosyjską w czasie wojny światowej, Krylenko, został wysłany do szpitala psychjatrycznego. Po tygodniowej obserwacji **lekarze przesłali na ręce Stalina świadectwo, stwierdzające, że Krylenko cierpi na silny rozstrój** nerwowy i nie może zajmować jakiegokolwiek odpowiedzialnego stanowiska ze względu na pogarszający się stan jego zdrowia, bliski obłąkania.

Ocalony po 72 godzinach przebywania w wodzie.

Pierwszy oficer szkunera „Brooklyn“, który zatonął w ubiegłym tygodniu w pobliżu portu Humboldta, został uratowany po 72 godzinach przebywania w wodzie bez pożywienia. Udało mu się uczepić części rozbitego okrętu. Oficer został przewieziony do szpitala. Istnieje nadzieja utrzymania go przy życiu, aczkolwiek w chwili, gdy go wyciągnięto z morza, był absolutnie wyczerpany i niemal nieprzytomny.

Autobus wpadł do rzeki.

Na szosie Kowno—Malaty wydarzyła się katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą ofiary w ludziach. Samochód, zdążający wymienioną szosą, przy przejeździe przez zalany most na rzece Wirynce spadł do wezbranej rzeki. Jedynie szofer i jadący samochodem oficer zdołali się wyratować. **Pozostali pasażerowie autobusu w liczbie 7 utonęli.**

Zamordowani przez własnego syna.

W Ortelsburgu został zamordowany w tych dniach właściciel dóbr Komorin i jego małżonka. Prawdopodobnie czynu tego dokonał ich syn, który spodziewał się zagarnąć po śmierci rodziców cały majątek. Został on aresztowany.

Już budują i odnawiają gorzelnie w Ameryce.

W przewidywaniu złagodzenia ustawy o prohibicji, fabrykanci piwa i alkoholu w Stanach Zjednoczonych przystępują już do odnawiania gorzelni i browarów, a nawet budują nowe. Były król „piwa“ z Milwaukee, Fred Pabst, wybudował **kosztem jednego miljona dolarów** nowiutki browar, **który narazie będzie nieczynny.** Pabst spodziewa się, iż, w wyniku ostatnich wyborów, bill prohibicyjny Vollsteada będzie wkrótce zreformowany na korzyść w myśl życzeń „Mokrych“.

Automobilista ukamienowany przez małpy.

W sposób naprawdę wyjątkowy postradał życie pewien automobilista w pobliżu miejscowości Setif w Algierze. Prowadząc maszynę **dostał się niespodziania pomiędzy dwa wrogie** sobie stada małp, **prowadzące właśnie zażartą** walkę na kamienie. Samochód znalazł się w jednej chwili pod gradem kamieni, kierowca zaś uderzony w głowę zginął na miejscu. Jak się okazuje, w okolicach tych małpy żyją tylko w wielkich stadach, bardzo wrogo usposobionych dla siebie. Gdy dwa takie stada przypadkiem się spotkają, walka staje się nieunikniona, o zażartości zaś jej świadczą liczne trupy zwierząt, zaścielające pobojowisko.

Solski o Wyspiańskim.

Wspomnienie nestora aktorów polskich.

W Warszawie otwarto w tych dniach wystawę dzieł malarskich Wyspiańskiego (portrety, witraże i ilustracje). W związku z tem nestor aktorstwa polskiego, **Ludwik Solski** udzielił wywiadu prasie o swoich wspomnieniach o Wyspiańskim.

— **Z Wyspiańskim** — mówił Solski — **zetknąłem się w latach 90-tych i pierwszy wystawiłem jego pierwszą sztukę „Warszawiankę“ w 1898 roku w Krakowie za dyrekcji Pawlikowskiego.** Już po przyjeździe z Paryża w latach 95-tych Wyspiański bywał u nas w domu, czytaliśmy wspólnie i dyskutowali **„Zaczarowane koło“**, które wówczas właśnie pisał **Rydel.**

— Jak Wyspiański odnosił się do realizacji scenicznej swych dzieł?

— Charakterystyczna pod tym względem była sprawa z **„Legendą“**, którą w roku 1904 Pawlikowski zamierzał wystawić we Lwowie. Jeździliśmy do niego do Krakowa po wyjaśnienia wielu zawiłości tekstu: bezskutecznie. Jeździł **Pawlikowski,** jeździł **Maks Węgrzyn** — Wyspiański nic nie chciał mówić i wyjaśniać. Małomówny, skromny i zażenowany, bronił się nawet złośliwą ironją przed wszelką indagacją na temat symbolów, czy przenośni. Wreszcie ja pojechałem do Krakowa: przez 24 godziny nie wypuściłem Wyspiańskiego z domu, musiał mi komentować słowo po słowie, scenę po scenie. Np. nie wiedziałem skąd na dnie Wisły, wśród korowodu-postaci wodnych, rusałek, wodników, wilkołaków, wzięło się — krakowskie wesele? Wyspiański objaśnił mi lakonicznie: zatonęło na promie w Wiśle...

Gdy mu powiedziałem, że po szeregu lat nie będzie wiadomo, jak go grać, odparł mi, **że go nic nie obchodzi, co będzie z jego dziełami po jego śmierci...**

— Gdy w roku 1902 w grudniu przyjechała z Ameryki **Modrzejewska,** która już w czasie pobytu za oceanem specjalnie interesowała się twórczością Wyspiańskiego, wystawiliśmy we Lwowie „Warszawiankę“ z wielką tragiczką w roli Marji. Była genjalna, pełna siły dramatycznej, mimo przeszło 60 lat. Porywała wszystkich. Wyspiański przyjechał na przedstawienie: był rozpromieniony. Prosił, bym się nie rozcharakteryzowywał z „Wiarusa“, lecz bym w tym stroju wyprowadził Modrzejewską na przód sceny. Stało się wedle jego prośby. Nagle Wyspiański niespodzianie wszedł na scenę, zaszedł z cicha z tyłu i nagłym ruchem włożył Modrzejewskiej wieniec srebrny z białemi szarfami na głowę... Chwila była niezapomniana...

Życie Manhaara.

EPOPEJA LWIEGO PLEMIENIA W AFRYCE

Jesteśmy w Afryce podzwrotnikowej. Pustynia rozciąga się olbrzymia i cicha w ostatnim poblasku zachodu, ozłacającego szczyty góry **Kone** i zapalającego wody jeziora **Natron.** Są tu gęste lasy, leżące nad brzegiem rzeki **Korongo.** Zachwycająca zieloność rozpościera się tutaj na każdym kroku.

Na zboczu góry Kone w fałdach tej zieloności zamieszkała **rodzina lwów:** dwa wspaniałe lwy z towarzyszkami i trzema lwiątkami. Ojciec lwiątek **o grzywie, zakrywającej całe przednie łapy,** jest patrjarchą tego rodu. Nazywają go tubylcy **Manhaar,** dlatego, że gdy idzie, **przednie łapy zaplątują mu się w gęstą grzywę.** Jego towarzysz, niemniej straszny, ma mniejszą grzywę.

Leży sobie to plemię na zboczach góry Kone przez cały Boży dzień, wygrzewając się leniwie do słońca. **Ale kiedy pojawią się pierwsze cienie zmierzchu, lwy wstają, przeciągają się, wietrząc nozdrzami łów.** Wszystkie zwierzęta pustyni drżą o zmroku, słysząc ich głuchy ryk. **Jest to straszliwy zew polowania.**

Po zachodzie słońca pustynia ożywia się; słychać rżenie żebr, porykiwanie antylop, wycia hien i prychanie hipopotamów w błocie.

Z oczyma świecącemi w ciemności (w Afryce, kiedy słońce zajdzie, robi się momentalnie noc) — wietrząc wiatr, idą powoli lwy w kierunku strumienia, skąd przywiewa ku nim woń stada gazel.

Tej nocy plemię Manhaara spotkało u ujścia strumienia do rzeki Korongo **młodą parę lwów.** Manhaar już od kilku dni słyszał ryki tych dwojga obcych przybłędów, ale dziś spotkał się z nimi wprost.

Przybysz z piękną szaro-srebrną grzywą bił się ogonem po bokach, spozierając na Manhaara; miało to oznaczać jego zły humor. W tej chwili zaczaił się na wspaniałą antylopę, która przyszła do wodopoju i ofiara czmychnęła mu w międzyczasie.

Manhaar stał naprzeciw młodego lwa, wysoki i czarny w ciemności, zbudowany jak słup, otoczony ogromną grzywą. I on był zły, o czem świadczyły ruchy jego ogona i wygięty jakby do skoku grzbiet.

Ale potężny władca pustyni nie chciał krwi swego krewniaka; mogą przecież razem polować na antylopy! Obydwa lwy, nie patrząc na siebie, zbliżyły się i jęły się ocierać o siebie, obwąchując się z nieufnością. Po chwili Manhaar parsknął nad grzbietem przybysza i głośne „umf“ pokwitowało ich nowonarodzoną przyjaźń. W cieniu mimozy pakt przyjaźni został utrwalony resztkami żyrafy, zamordowanej przed kilku dniami.

Odtąd plemię lwów u zboczów góry Kone urządzało nocami polowanie w dziewięcioro.

Aż raz rozprószył ich piękny żywot ognik dalekiego obozu: **nie były to bandy Massajów,** tubylczych plemion, których uzbrojeniem są łuki — **byli to biali, bladzi myśliwi Północy.**

Zapomocą trupa nosorożca zwabili Europejczycy w zasadzkę plemię lwie: **biedne zwierzęta szły na rzeź bezwiednie.** Pierwsza padła od kuli lwica, na którą rzucił się z rozpaczy jej towarzysz i ryczał przez dwie godziny nocy straszliwym rykiem żałości, który odstraszył myśliwych. Ostatni zginął **Manhaar;** zginął wspaniale; pięć kul wbito w niego, a on, brocząc krwią, rzucił się do rzeki Korongo, skąd wyłowiono jego ścierwo.

Zostały tylko lwiątka, nierozumne, naiwne, nie wiedzące jeszcze o ludziach ze strzelbami. Prawdopodobnie i ich dosięgnie śmierć od wynalazku europejskiego.

Odkrycie nowych części muru chińskiego.

Podróżnik szwedzki Swen Hedin, znany z licznych podróży w głąb Azji, odkrył w czasie niebezpiecznej podróży samochodowej **przez pustynię Gobi do Etsin** ... znowu kilkaset metrów „muru chińskiego“ dobrze zakonserwowanego. Jak sądzą, chodzi tu o fortyfikację podobną do odkrytych już dawniej przez innego członka ekspedycji Hedina i pochodzącą z czasów dynastji Han.

—:o:—

Zjazd Akad. Kół Misyjnych w Wilnie.

W dniach 1, 2, 3 listopada b. r. odbył się w Wilnie IV Zjazd Akademickich Kół Misyjnych ze wszystkich polskich środowisk uniwersyteckich pod protektoratem Ks. Arcybiskupa R. **Jałbrzykowskiego** i rektora U. S. B. Al. **Januszkiewicza.** W obradach wzięły udział delegacje w łącznej liczbie około 200 osób wraz z szeregiem wybitnych osobistości ze świata naukowego U. S. B. Poza tem z ramienia władz duchownych jako delegat Ks. Prymasa Hlonda był ks. dr. **Kowalski,** a z ramienia Ks. Metropolity Sapiehy **ks. Krzyszkowski** T. J., redaktor „Misyj Katolickich“, zaś delegatem z Wilna był **ks. Kucharski** T. J.

Zjazd rozpoczął się uroczystem nabożeństwem, celebrowanem w katedrze przez Ks. Arcyb. R. Jałbrzykowskiego. W czasie nabożeństwa wygłosił podniosłe kazanie misyjne ks. Kucharski T. J., poczem nastąpiła uroczysta inauguracja w Auli Śniadeckich.

Po przemówieniu prezesa Z. A. K. M. wybrano prezydjum zjazdu, a następnie w imieniu U. S. B. przemawiał Rektor Januszkiewicz, który, witając IV Zjazd Akademickich Kół Misyjnych, podkreślił wielką doniosłość żywo rozwijającej się obecnie między młodzieżą uniwersytecką katolickiej akcji misyjnej. Z kolei przemawiał Ks. Arcyb. R. Jałbrzykowski. Dostojny mowca wyraził życzenie, by Polska w akcji misyjnej znalazła odrodzenie narodu pod szczytnym sztandarem „Pro Christo Rege“. Imieniem Ks. Prymasa Hlonda przemawiał ks. dr. Kowalski, potem delegat Sodalicji Panów z Wilna, następnie p. **Romer** z Warszawy, imieniem organizacyj akademickich p. **Fundowicz,** p. **Kowalska** i p. **Dembiński** imieniem „Odrodzenia“ i t. d.

Nastąpiło odczytanie nadesłanych telegramów. Wysłano telegramy do Ojca św. Piusa XI i do Prezydenta Rzeczypospolitej.

Po otwarciu kongresu nastąpiło otwarcie bogatej i niezwykle ciekawej wystawy misyjnej w parku Po-Bernardyńskim.

W czasie zjazdu wygłoszono szereg ciekawych odczytów. Ks. Rzymełka, długoletni misjonarz z Ameryki mówił na temat: „Wśród Indjan i polskich emigrantów“. Odczyt ten był ogromnie interesującym. Niemniej ciekawym był odczyt ks. Piątkiewicza T. J., misjonarza wschodniego obrządku, na temat: „Akcja misyjna w obrządku wschodnim“ i referat „Misyjna akcja lekarska“, wygłoszony przez p. **Gogołkiewicza.**

Tematem obrad były sprawy statutowe, organizacyjne, oraz sprawa senjoratu Kół Misyjnych.

Praca zmierza w tym kierunku, by za polskim misjonarzem w sutannie stanął równie dzielnie polski misjonarz świecki na polach misyjnych w osobie lekarzy, nauczycieli, inżynierów itp... Obecnie już pracę w tym kierunku zaczyna uniwersytet poznański, otwierając specjalny kurs medycyny misyjnej przy fakultecie medycznym.

Finałem zjazdu była niezwykle uroczysta i podniosła chwila w Ostrej Bramie, gdzie na zakończenie zebrała się u stóp cudownego obrazu Tej, „co w Ostrej świeci Bramie“ licznie reprezentowana młódź wszystkich polskich uniwersytetów i tu, na tem świętem miejscu z kilkuset młodych serc, pełnych wiary i zapału chrześcijańskiego wyrwała się potężna pieśń dziękczynna — Bogu Rodzica.

Henryk Smarzyński.

Sport.

Rekordy Bocheńskiego zatwierdzone.

Zarząd Polskiego Związku Pływackiego po otrzymaniu protokołów z Brugges (Belgja), zatwierdził **oba rekordy polskie,** znakomitego pływaka naszego, Bocheńskiego (A. Z. S. — Warszawa), ustanowione, jak wiadomo, w tamtejszej pływalni. **Rekord na 100 m. stylem dowolnym wynosi 1 min. 1.8 sek.,** a zatem stoi **na poziomie najwyższej klasy europejskiej** (Taris, Baranyi), rekord na 200 m. jest stosunkowo słabszy i wynosi 2:24.8 sek. Międzyczas na 50 m. — 28.6 sek. nie był mierzony oficjalnie i za rekord nie został uznany.

Przygotowania Krynicy do mistrzostw hokejowych świata.

Ze względu na spodziewany liczny zjazd publiczności do **Krynicy na hokejowe mistrzostwa świata** (1—8 lutego 1931 roku) Komitet Organizacyjny tych zawodów powiększył pojemność trybun przy boisku głównem. Dotychczasowy blok główny został znacznie rozbudowany i przedłużony. Poza tem wzniesiono z pozostałych trzech stron boiska głównego nowe trybuny, tak że **obecnie stadjon hokejowy w Krynicy obejmuje 3000 miejsc siedzących i stojących.**

Pod trybunami mieścić się będą szatnie, natryski, w wieży przy stadjonie — biura, urząd pocztowo-telegraficzny, kantor wymiany i t. d., wreszcie w osobnym budynku — bufety i ambulatorjum. **Wszystkie ubikacje użytkowe będą ogrzewane centralnie.**

Drugą poważną troską Komitetu Organizacyjnego jest **„przedłużenie dnia zawodów“** przez umożliwienie rozgrywania spotkań w godzinach wieczorowych. W tym celu **zawieszono nad boiskiem 20 reflektorów lustrzanych z lampami po 1500 watt każda** (ogółem 30.000 watt) które pozwolą na **rozgrywanie meczów po zapadnięciu zmroku.** Dla porównania podajemy, że dotychczasowa instalacja elektryczna posiadała moc zaledwie 16.000 watt.

—::§::—

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 14-go listopada 1930.
Piątek 14: św. Józafata.
Sobota 15: św. Gertrudy.
Sobota 15: wschód słońca o godzinie 7.11, zachód o 16.17.

PREZYDENT ROLLE PROSTUJE. W „Głosie Narodu“ z dn. 7 bm. ukazała się notatka p. t. 6.000 zł. z kasy Krakowa dla sanacyjnego Komitetu Warszawskiego“. W związku z tą notatką prezydent m. Rolle nadesłał nam pismo w którem oświadcza, że wiadomość ta jest mylną i nieprawdziwą. Pan prezydent nie podaje jaką kwotę wypłacił z kasy miejskiej Komitetowi warszawskiemu.

PRZYGOTOWANIA DO OTWARCIA WYSTAWY HISTORYCZNEJ POWSTANIA LISTOPADOWEGO w Muzeum Narodowem dobiegają końca. Dyrekcja Muzeum zwraca się jeszcze raz z prośbą do osób posiadających przedmioty i pamiątki związane z powstaniem listopadowem, jak również obrazy batalistów polskich o tematach z wojny 1830—31 r., aby zechciały zgłosić je na Wystawę. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja Muzeum Narodowego w Sukiennicach jeszcze do 22 b. m.

ODZNACZENIE POLICJANTA ZA ZWALCZANIE KŁUSOWNICTWA. Małop. Towarzystwo Łowieckie we Lwowie na wniosek Komendy wojew. Pol. P. w Krakowie nadało posterunkowemu Franciszkowi Ćwikowi w Krakowie odznakę honorową z dyplomem za gorliwą i dzielną służbę na polu zwalczania kłusownictwa i ochrony łowiectwa. Dekoracji dokonał prezes oddziału M. T. S. Ł. p. Józef Stiller, em. gen. dyw., w obecności komendanta policji państw. m. Krakowa.

KONFISKATA 184 SZTUK BRONI. Organa policyjne zakwestjonowały w ciągu października br. następujące ilości broni posiadanej nielegalnie przez ludność cywilną w województwie krakowskiem: 1) pistoletów automatycznych 39, 2) rewolwerów 52, 3) strzelb 58, 4) karabinów 26, 5) flobertów 5, 6) innego rodzaju broni 4, razem 184 sztuki.

ZAPRZĘG KONNY Z 5-CIOMA OSOBAMI PRZEWRÓCONY PRZEZ SAMOCHÓD! Franciszek Suder, handlarz drobiu, zamieszkały w Golkowicach (pow. Kraków), w czasie gdy jechał parokonnym wozem ul. Starowiślną ze Stanisławem Guzikiem, Antonim Bobką, Franciszkiem Jałochą i Marją Kanarek, został najechany u wylotu ul. św. Wawrzyńca przez półciężarowe auto firmy „Ziarno“. Wskutek zderzenia wóz wraz z końmi wywrócił się, przyczem konie zostały silnie okaleczone. Wszyscy jadący wozem doznali lekkich obrażeń.

KRADZIEŻ KURTKI Z PIENIĄDZMI Łopatka Józef, robotnik zgłosił w policji, że dnia 12 bm. o godz. 17-tej w czasie składania mąki do sklepu „Ziarno“ skradziono mu z wozu kurtkę wraz znajdującą się w niej gotówką około 348 zł. na szkodę firmy „Ziarno“.

———:§:———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

O 100-KILOMETROWYM SZLAKU W OKOLICACH KRAKOWA będzie mówił p. Stan. Leszczycki na zebraniu Towarzystwa Krajoznawczego. Dziś w piątek o godz. 6 wieczór, w lokalu Towarzystwa przy ul. Grodzkiej L. 64. Goście mile widziani.

O PODRÓŻY PO JUGOSŁAWJI będzie mówiła Dr. St. Niemcówna w sekretarjacie Katol. Związku Polek. Rynek gł. L. 9. w sobotę 15-go b. m. o godz. 6-tej wieczór.

AKCJA SŁOWIAŃSKA WŚRÓD MŁODZIEŻY. Towarzystwo Słowiańskie w Krakowie urządza w piątek 14 b. m. o godz. 7 wieczór w Collegium Novum U. J. sala 66 II. p., publiczny odczyt naukowy p. Franciszka Błońskiego na temat: „Akcja słowiańska wśród młodzieży“. Wstęp wolny. Odczyt zostanie powtórzony w sobotę 22 b. m. w Zakopanem.

———::§::———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Piątek: „Święty płomień“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Sobota po południu: „Korjolan“ (przedst. dla młodzieży szkolnej — ceny najniższe).

Sobota wieczór: „Lekkomyślna siostra“ (premjera).

Niedziela po południu: „Damy i huzary“ (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Lekkomyślna siostra“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Piątek: „Operetka-rewja murzyńska“ (godz. 7.15 i 9.30).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Ciebie tylko kochałem“.
SZTUKA: „Czar Meksykański“
APOLLO: „Gdy miłość się zbudzi“.
CORSO: „Owoc zakazany“ (Cjankali).
NOWOŚCI: Zamknięte.
WARSZAWA: „Asfalt“ Joe Maya, oraz panienka z objektywem (Bebe Daniels).
UCIECHA: „Rozkosze niebezpieczeństwa“ (w gł. roli Harold Lloyd); film dźwiękowy.

———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Jeszcze raz dzisiaj na przedstawieniu popularnem „Święty płomień“ Maughama, świetny sukces artystyczny teatru krakowskiego. Jutro po południu ubiegoroczne przedstawienie dla młodzieży szkolnej na którem powtórzony będzie szekspirowski „Korjolan“. Jutro wieczorem najświetniejsza komedja ś. p. **Włodzimierza Perzyńskiego**, niegrana od 14-tu lat w Krakowie „Lekkomyślna siostra“, w reżyserji p. Szyndlera. Główną rolę kobiecą Heleny odtwarza **p. Jaroszewska, tytułową „lekkomyślną siostrę“** p. Dziewońska, Adę p. Kostecka. **Galerję męskich typów reprezentują pp.: Leliwa** (Topolski), Wroński (Władysław), Szyndler (Janek), Pawłowski (Olszewski). W niedzielę po południu niespożyta krotochwila Fredry „Damy i huzary“.

MURZYŃSKA REWJA OPERETKA w dniu dzisiejszym, t. j. 14 b. m. występuje w teatrze rewji Bagatela po raz ostatni przed wyjazdem do Wiednia. Przedstawienia murzyńskie mają wyjątkowo ciekawy charakter i dla europejczyka są nadzwyczajną atrakcją, to też nic dziwnego, że tournee tej grupy w całej zachodniej Europie cieszyło się wyjątkowem powodzeniem.

ERWIN BRYNICKI, sławny pianista-wirtuoz, wystąpi z jedynym koncertem we czwartek 20 b. m. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od 1 do 8 zł. są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

Straszne wypadki przy budowie domów.

Wczoraj popołudniu, prawie jednocześnie, zdarzyły się w Krakowie trzy grozę budzące wypadki, wszystkie przy budowie domów. I tak o godz. 2 wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. **Kościuszki**, naprzeciw klasztoru SS. Norbertanek, gdzie z nowo-budującego się domu pod l. 71 **spadł z rusztowania z wysokości czwartego piętra** 18-letni Jan Kwoka, robotnik i doznał ciężkich obrażeń wewnętrznych. W groźnym stanie przewieziono go do szpitala.

W chwilę potem przywieziono na stację Pogotowia ratunkowego 38-letnią Barbarę Dębską, wyrobnicę, która **przy nadbudowie gmachu pocztowego przy ul. Wielopole spadła z wysokości trzeciego piętra i zatrzymała się na windzie, zawieszonej przy oknach portalowych.** Nieszczęśliwa szczęśliwym trafem uniknęła śmierci, odnosząc tylko kilka ran na prawej ręce.

O godz. 3.30 wyjechało znowu Pogotowie na róg ul. Łobzowskiej i Alei Słowackiego, gdzie **z rusztowania z wysokości czwartego piętra spadła na ziemię 32-letnia Marja Majowa**, robotnica, i doznała ciężkich obrażeń wewnętrznych, oraz złamania podstawy czaszki. Podobnie jak w pierwszym, tak i w dwóch następnych wypadkach, przewieziono obie ofiary do szpitala na oddział chirurgiczny. **Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, Majowa zmarła w szpitalu.**

Parasol za nocną służbę.

WZRUSZAJĄCY CZYN AKADEMIKÓW KRAKOWSKICH.

„Dobry żart tynfa wart“ — mówi staropolskie przysłowie,

W wczorajszy dżdżysty wieczór wyruszyła z pod uniwersytetu **gromadka młodzieży akademickiej, niosąc na czele parasol.** Studenci szli podśpiewując sobie z fantazją piosenki:

„Kasztanka to łysa kobyła“,

na nutę „Pierwszej Brygady“ oraz popularne melodje ze zaktualizowanej „Alpuhary“:

„Już w gruzach leżą sanacji posady“.

Ta pełna fantazji i młodzieńczego humoru wycieczka studencka kierowała się w stronę ul. Smoleńskiej 11, gdzie przed mieszkaniem znanego sanatora, **wiceprez. Ostrowskiego, — stoi co noc o głodzie i chłodzie, policjant,** pilnujący bezpieczeństwa entuzjasty jedynki.

Wprawdzie policjanci — nie wiedząc widocznie o co idzie zrujnowali chwilowo porządek pochodu, ale mimo to **delegacja akademików dotarła bohatersko z parasolem** do bramy p. Ostrowskiego.

Stał tam zziębnięty policjant. Delegacja **podchodzi i w imieniu młodzieży akademickiej wyraża współczucie dzielnemu posterunkowemu** za jego samozaparcie i bohaterstwo. A ponieważ

aura jest obecnie zmienna i często mamy deszcz,

więc **delegacja akademicka** wraz z wyrazami **współczucia ofiarowuje policjantowi parasol.**

Policjant był wzruszony i ze wzruszenia nie mógł wymówić słowa.

Zatknięto mu więc parasol za pas,

uściśnięto po kilka razy jego dłonie, współczując jeszcze raz z jego ciężką dolą.

Podobno istnieje zamiar

złożenia się na kalosze dla owego policjanta,

strażującego noc w noc przed domem p. Ostrowskiego.

Praca dla Kraju.

W każdym człowieku przynależność narodowościowa i społeczna musi znaleść swój wyraz w czynie. Idea wspólnych dążeń otwiera przed nami szerokie perspektywy działania. Z wąskiego przesmyku egoizmów wyprowadza nas na drogę wiodącą na szczyty, skąd wzrok daleko sięga i obejmuje szerokie horyzonty.

Czyniąc dobrze oczyszcza się człowiek z pyłów samolubstwa. Odchodzi od niego małostkowość i brzydota życia bez celu, podnosi się on i rozwija duchowo i znajduje zadowolenie, które daje zawsze spełnienie swego obowiązku. Dziś woła nas praca cicha, a w skutki brzemienna, codzienna praca budowania przyszłości trwałej — czeka na nas i żąda naszego uczestnictwa. Życiem naszem pracujemy wszyscy na dolę lub niedolę kraju.

Tak łatwo dołożyć cegiełkę pod gmach twierdzy niezawisłej i mocnej i tak łatwo urwać ją z muru nowowznoszonego.

Więc bądźmyż budowniczymi przyszłości. Grupujmy się w szeregach różnej formacji wedle sił, powołania i możności.

Ale nie każdy może wiele z siebie dać. I nie każdy wie, jak żyć, jak postępować i kierować się w życiu, żeby i sobie dobrze zrbić i krajowi się przysłużyć. Jeżeli chodzi naprzykład o dysponowanie niewielkiemi kapitalikami, które mają być ostoją naszych starych lat, to oddane do PKO., spełniają tam one podwójną rolę. Dla nas mnożą się, dla kraju zaś w postaci kredytów dobrze zabezpieczonych pracują dla dobrobytu wszystkich. Bo PKO. tak dysponuje powierzonemi sobie funduszami, że przy najlepszem zabezpieczeniu ich całości, ożywia nimi aparat gospodarczy całej Polski. Gdzie niema pieniędzy PKO.? W którem wielkiem czy małem środowisku życia przemysłowego, rolnego zbraknie ich, tam PKO. spieszy z pomocą.

Może nie każdy, będący w stosunkach z P. K. O. zdaje sobie sprawę z roli, jaką ta instytucja odgrywa w naszem życiu gospodarczem, tak jak filjami swemi (każdy urząd pocztowy) objęła ona cały kraj, podobnie i działalność jej sięga najdalszych zakątków Polski, gdzie tylko coś się buduje i coś wznosi na pożytek społeczeństwa. Pozycje tych „pomocy“ P. K. O.-skich dochodzą do miljonowych cyfr i zdumiewają nas swym ogromem i wszechstronnością. W imię dobra kraju i w imię jego bogactwa — rozdaje P. K. O. rozumnie, jak przystało dobremu gospodarzowi i finansiście swoją „pomoc“. Pieniądze swoje umieszcza w pewnych przedsiębiorstwach, lokuje je dobrze i gwarantuje jak żadna instytucja ekonomiczna w Polsce.

Toteż zabezpieczając własną niezależność przyjemnie jest pomyśleć, że jednocześnie pomagamy wielkiej instytucji prowadzić skutecznie jej obywatelską pracę. To wszystko może dokonać każdy i to bez żadnego ryzyka dla składającego, bo kapitały złożone w P. K. O. są całkowicie zagwarantowane, a więc zupełnie bezpieczne.

Swięto patronalne św. Stanisława Kostki.

będzie obchodził uroczyście Związek młodzieży przemysłowej i rękodzielniczej w niedzielę 16 bm. O godz. 8 rano Ks. Kan. Dr. A. Moliński odprawi uroczyste nabożeństwo w kaplicy związkowej przy ul. Skarbowej L. 2, podczas którego członkowie Związku przystąpią wspólnie do Komunji św. O godz. 3.30 pop. Uroczyste Nabożeństwo w kaplicy Związku z udziałem chóru i orkiestry dętej Związku. Podczas nabożeństwa tradycyjne święcenie białych kwiatów, które Ks. Biskup Stanisław Rospond przypnie do piersi młodzieży. O godz. 5-tej popoł. wspólny podwieczorek młodzieży Związkowej, a w godzinę później uroczysta akademja w sali teatralnej Związku. Na program złożą się: przemówienia Red. K. Kalinowskiego, produkcje orkiestry dętej i symfonicznej oraz sztuka w 3-ch aktach Ksawerego Milieskiego z życia św. Stanisława Kostki p. t. **„Granitowy królewicz ducha“**.

O ŁAD I SPOKÓJ W POLSCE.

Narodowa Organizacja Kobiet zaprasza do wzięcia udziału w nabożeństwie i adoracji Przenajśw. Sakramentu w celu uproszenia Miłosierdzia Bożego o ład i spokój w Polsce. Mszę św. o godz. 9 rano w sobotę 15 bm. odprawi ks. prof. Uniw. Jag. Archutowski w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku.

Znowu rewizje w Stronnictwie Narodowem

Wczoraj o godz. 2 pop. organa policyjne przeprowadziły ponownie rewizję w lokalu Stronnictwa Narodowego w Szarej Kamienicy. Szukano znowu jakichś ulotek przeciw marsz. Piłsudskiemu, których nie znaleziono.

Dalsze dochodzenia w sprawie tajemniczego morderstwa w Krakowie.

Wydział śledczy policji państwowej ustalił, że kobietą, podejrzaną pod zarzutem udziału w zamordowaniu Jana Ginalskiego jest niejaka Helena Strączkówna; liczy ona lat 22. Ginalskiego znała od 2-ch miesięcy. Znalezioną przy niej chusteczkę ze śladami krwi tłumaczy w ten sposób, że krytycznego wieczora spotkała na ul. Lubomirskich **pewnego mężczyznę, okaleczonego na kolanach który udał się wraz z nią dorożką na Olszę.** Obcierał on sobie krew na kolanach chusteczką, którą zostawił u niej w domu.

Mimo energicznych poszukiwań nie udało się policji wyśledzić, który to dorożkarz odwoził oboje na Olszę, wobec czego opowiadanie Strączkównej wydaje się **mocno podejrzane.** Dochodzenia policyjne idą nadto w kierunku **wyśledzenia pewnego osobnika, który bywał w towarzystwie Ginalskiego, a po morderstwie opuścił nagle Kraków. Z bagażu dworca kolejowego podjęła policja bagaż Ginalskiego, który zawiera precyzyjne przyrządy ślusarskie, przywiezione przez niego z Ameryki.**

Ze znalezionych w kufrze Ginalskiego dokumentów nie zdołano wprawdzie stwierdzić by był żonatym, jednak wskazywać mogą na to znalezione w kufrze jego dość liczne fotografje okolicznościowe na których jest w towarzystwie kobiety. Z dokumentów jego stwierdzono, iż **był on sierżantem w wojsku w Ameryce i otrzymał nawet krzyż walecznych.**

W związku ze sprawą morderstwa organa wydz. śledczego przeprowadziły szereg konfrontacji podejrzanych osobników a ostatnio **zatrzymała pewnego osobnika, przeciw któremu prowadzi się dalsze dochodzenia.**

Morderstwo w szkole.

Do policji krakowskiej doniesiono, że w nocy z 10 na 11 bm. około godz. 2.30 dwóch nieznanych osobników włamało się po wybiciu szyby w oknie do sali szkolnej w Borzęcinie Dolnym p. Brzesko. W szkole mieszka kierownik Stanisław Łoboda, który słysząc szmer wszedł do sali, a wraz z nim jego żona Rozalja. Jeden z bandytów widząc wchodzących **oddał w kierunku ich z karabinu jeden strzał, który trafił Łobodową w lewy bok i położył ją trupem na miejscu.** Napastnicy po oddaniu strzału zbiegli. Dochodzenia w toku.

———:§:———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.
UROCZYSTOŚCI ŚW. JOSAFATA W KOŚCIELE OO. REFORMATÓW.

Dnia 14 bm. przypada uroczystość św. Josafata biskupa i Męcz. patrona Polski. Ponieważ w kościele św. Kazimierza — OO. Reformatów znajduje się obraz i relikwie św. Patrona naszego, przeto odprawi się w ten dzień w kościele OO. Reformatów o godz. 9-tej uroczysta Wotywa przed obrazem św. Josafata — w intencji, o błogosławieństwo dla Ojczyzny i polepszenie w Państwie. — Po nabożeństwie odmówione zostaną modlitwy za Ojczyznę. Na nabożeństwo to zaprasza się P. T. Wiernych w Chrystusie.

Choć nas gnębicie wy, w rządowej chodzący flasce,
zwycięstwo jest przy nas, t. j. przy 19-stce.

Życie gospodarcze

Sejmik Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych.

We wtorek dnia 25 i we środę dnia 26 bm. odbędzie się w Poznaniu **sejmik Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych.** W pierwszym dniu odbędzie się zebranie plenarne w auli Uniwersytetu przy ul. Wjazdowej, następnie odbędą się posiedzenia komisyj. W drugim dniu obrad odbędzie się zebranie delegatów spółdzielni **kredytowych**, zebranie **delegatów rolniczych spółdzielni handlowych** oraz zebranie delegatów spółdzielni **mleczarskich i rolniczych spółdzielni wytwórczych.** Dalej zebranie delegatów spółdzielni **mieszkaniowych i budowlanych** oraz zebranie delegatów spółdzielni **spożywców.** Na zakończenie sejmiku odbędzie się **drugie zebranie plenarne w sali Domu Rzemieślniczego przy ul. Fr. Ratajczaka 21.**

Odebranie urzędnikom samorządowym 13-ej pensji.

W najbliższym czasie rozpoczną się w samorządach rozprawy budżetowe nad preliminarzami na rok przyszły. W związku z tem minister spraw wewnętrznych wydał do wszystkich samorządów okólnik stwierdzający, że **„stałe wypłacanie pracownikom samorządowym zapomóg, czyto w formie 13-tej pensji, czy też pod jakąkolwiek inną postacią nie znajduje oparcia w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej o dostosowaniu uposażeń członków zarządu i pracowników komunalnych do uposażeń funkcjonarjuszów państwowych“.** Jedynie przyznawanie pracownikom komunalnym jednorazowych zasiłków, „nie noszących charakteru stałego podwyższania wysokości uposażenia i o ile znajdują pokrycie z oszczędności budżetowych, nie powinny być przez władze nadzorcze kwestjonowane“.

Jak z tego wynika, urzędnicy samorządowi nie będą mogli odtąd otrzymywać 13-tej pensji, gdyż każdy taki wydatek władze nadzorcze zakwestjonują jako „pozbawiony podstawy prawnej“.

Obroty w przemyśle konfekcyjnym o 50 proc. mniejsze

w porównaniu z rokiem ubiegłym.

W fabrykach wyrobów konfekcyjnych produkcja na tegoroczny sezon zimowy jest już naogół ukończona. Obroty wykazują w porównaniu z odpowiednim okresem ub. r. **spadek o 40 — 50 proc.** Przyczyną tego jest fakt, że klientela **ogranicza zakupy tylko do najniezbędniejszych potrzeb.** Dlatego też składy fabryczne **zawalone są towarem.** Ceny są niskie, a warunki płatności dla przemysłu coraz niedogodniejsze.

W **handlu** konfekcyjnym w dalszym ciągu brak polepszenia. Przyczyn należy szukać w ogólnej ciężkiej sytuacji gospodarczej. Składy konfekcji męskiej są zaopatrzone na szereg miesięcy, wskutek czego **hurtownicy nie robią nowych zamówień, a bardzo często anulują nawet stare.** Analogicznie przedstawia się sytuacja w konfekcji **damskiej.** Tutaj specjalnie daje się odczuć **brak zapotrzebowania, spowodowany stosunkowo łagodną temperaturą.**

Sprzedaż **na raty** bardzo osłabiona **z powodu powolnych spłat starych zobowiązań,** wskutek czego nowych asygnat klientela nie przyjmuje. Sytuacja kredytowa **znacznie się pogorszyła.**

Orły państwowe nad urzędami gminnemi

Wyjaśnienie min. spraw wewnętrznych.

Z różnych stron kraju nadeszły do władz centralnych wiadomości, że władze samorządowe, a zwłaszcza urzędy gminne, zamieszczają na tablicach na swych budynkach herby państwowe.

Władze centralne na podstawie niedawno ogłoszonego rozporządzenia wyjaśniają, że urzędy i instytucje samorządowe nie mają prawa używania herbów państwowych.

Równocześnie wydano zarządzenie, aby władze samorządowe wstrzymały się narazie z zamawianiem nowych oznak, to aż do chwili wprowadzenia przepisów o oznakach dla władz i urzędów samorządowych.

UJEDNOSTAJNIENIE PROGRAMÓW SZKOLNYCH

W Ministerstwie Oświaty dobiegają do końca konfer. w sprawie **ujednostajnienia programu nauczania w 3-ch ostatnich klasach szkoły powszechnej i 3-ch pierwszych klas szkoły średniej.** Opracowywane są programy szczegółowe dla każdego przedmiotu. Część programu została już wydana drukiem, reszta ma się ukazać w najbliższym czasie. Nauczyciele będą się musieli zastosować do wymagań programów by w ten sposób **z nowym rokiem szkolnym jednolity program został zrealizowany.**

Mniejsze kraje wycofały swe wkłady

Z BANKU WYPŁAT MIĘDZYNARODOWYCH

Berlińska „BOERSEN—ZEITUNG“ z 8-go bm. w artykule pod powyższym nagłówkiem wykazuje, że od końca września rb. **cyfra wierzycieli BANKU WYPŁAT MIĘDZYNARODOWYCH W BAZYLEI zmniejszyła się o 40 do 45 miljonów franków szwajcarskich.** Długoterminowe lokaty ustąpiły wogóle miejsca lokatom krótkoterminowym tak, że ma się wrażenie, jak gdyby wierzyciele wcale nie zaangażowali się poza Ultimo grudnia rb. Wynika stąd, iż **lokaty krótkoterminowe wzrosły silniej, niż to odpowiada potrzebom spłat aljanckich.** Zasługuje to zaś tembardziej na uwagę, ponieważ zobowiązania płatnicze z tytułu aljanckich długów wojennych stanowią mniejszą część cyfry wierzycieli Banku Wypłat Międzynarodowych. Jeśli zatem do 15 grudnia r. b. wpływy reparacyjne pozostaną w Banku Wypłat Międzynarodowych, a nastąpią **nowe wpłaty,** to cyfra wierzycieli per MEDIO GRUDNIA wyniesie 1.600 do 1.650 miljonów franków szwajcarskich. Płatna rata zaś długów aljanckich w wysokości 640 miljonów fr. wyniesie wówczas tylko $^3/_8$ powyższej sumy.

Okazuje się zatem, iż poza interesem reparacyj i długów wojennych w Banku Wypłat Międzynarodowych dokonywa się zarówno redukcja depozytów, jak i skrócenie ich terminu. Któż to więc z instytucji tej wycofuje swój pieniądz? Otóż nie może tu wchodzić w grę Nowy Jork, ponieważ tam panuje płynność, ani też Londyn, gdzie mówi się o bliskiem obniżeniu stopy dyskontowej. **Pozostałyby zatem Paryż i małe państewka.** Trudno jednak przypuszczać, by nawet głośna afera firmy bankowej OUTRIC, która coprawda silnie wstrząsnęła francuskim światem finansowym i przyczyniła się **do powściągliwości w zagranicznych lokatach pieniężnych, mogła spowodować wycofanie depozytów francuskich z Banku Wypłat Międzynarodowych.** Dlatego też wszystko przemawia zatem, iż wycofania pieniędzy z Banku Wypłat Międzynarodowych dokonały **kraje mniejsze.** Nie wiadomo tylko w jakim to **stało się celu.**

———o———

Koleje w sytuacji bez wyjścia.

TARYFY BOJOWE DLA WALKI KONKURENCYJNEJ Z AUTOBUSAMI.

Ruch autobusowy sprawia kolejom **coraz więcej kłopotu** i staje się **coraz poważniejszym konkurentem,** zarówno, jeśli chodzi o przewóz pasażerów, jak i przewóz towarów, i to nawet przewóz dalekobieżny. Wielkiem ułatwieniem dla przewozu towarów autobusami jest **różnicowa taryfa kolejowa oraz miejski podatek, obciążający przywóz kolejowy do kilkudziesięciu miast cłem, od którego wolny jest przywóz samochodowy.** Budowa bowiem taryf kolejowych przewiduje, oprócz spadania ceny przewozu równomiernie z przyborem odległości, również różnorodną skalę taryfowania artykułów droższych i tańszych. Tak np. kolej przewozi **artykuły cenne pięć razy drożej od surowców,** licząc przewóz surowców znacznie niżej od kosztów własnych. W przeciwieństwie do tego autobusy przewożą towary wszelkiego rodzaju według taryfy, odpowiadającej zawsze własnym kosztom przewozu i prawie jednakowej dla wszystkich towarów. Gdyby kolej, podnosząc stawki za przewóz surowców, obniżyła stawki towarów drożej taryfowanych, wówczas koszt przewozu koleją byłby znacznie niższy od przewozu samochodowego, jednak takie załatwienie sprawy zachwiałoby całem życiem gospodarczem.

Koleje są więc w sytuacji bez wyjścia, gdyż ani reorganizacji taryf kolejowych w sensie wyżej przytoczonym **przeprowadzić nie można, ani też podatek miejski,** dający **kilkunastomiljonowy dochód dla kilkudziesięciu miast** nie łatwo mógłby być zastąpiony przez inne wpływy bez **gruntownej rewizji polityki finansów komunalnych, narazie jeszcze nie aktualnej.**

Wobec tego można było narazie dokonać tylko częściowego przeredagowania podatku **miejskiego.** W najbliższym czasie ukaże się z mocą obowiązującą **od 1 grudnia b. r.** nowa redakcja rozporządzenia wykonawczego o po**borze tego podatku,** ustalająca pewne zmiany, dokonane przeważnie przez wzgląd na konkurencję samochodową. Do najważniejszych zmian należy **obniżenie do najniższej stawki opodatkowania przewozu w przesyłkach drobnych do 300 kg., oraz przewozu wszelkich przesyłek pospiesznych.** Poza tem nowe rozporządzenie przewiduje **zwolnienie od podatku miejskiego zwrotnego przewozu naczyń i opakowań próżnych, rzeczy przesiedlenia, oraz przesyłek niewykupionych.** W przyszłości podatek miejski będzie prawdopodobnie zryczałtowany i rozłożony równomiernie na ruch samochodowy i kolejowy.

———S———

Paryski skandal bankowy.

W ostatnich czasach mnożą się we Francji afery bankowe. Wkrótce po aferze Marty Hanau wyszła na jaw nowa — z bankierem Pacquementem, a wreszcie, w ostatnich dniach

głośny skandal paryskiej firmy bankowej Oustric et Cie,

który wstrząsnął silnie nietylko giełdą paryską, lecz całą finansjerą francuską. Geneza tej afery przedstawia się następująco:

Kiedy 6 bm. na giełdzie paryskiej rozpoczęły się tranzakcje

pewnemi walorami

faworyzowanemi przez firmę Oustric et Cie. Chambre Syndical **nagle wstrzymała je, anulując jednocześnie wszystkie już dokonane temi walorami transakcje.** Wywołało to oczywiście niebywałą sensację. Notowanie tych papierów było nadal zakazane.

Któż to jest ta firma bankowa „Oustric et Cie“? Otóż już od lat wszystkie jej przedsiębiorstwa finansowe uchodziły za najsensacyjniejsze, a zdania o nich były na giełdzie paryskiej zawsze **podzielone.** Posądzano tę firmę przeważnie o jakieś

tajne manewry,

za któremi miały się ukrywać to Berlin, to znowu Amsterdam i Zurich, które za pośrednictwem firmy „Oustric“ rzekomo wywierały nacisk na Francuski Rynek Finansowy i na niektóre **czołowe walory Francji.** Kiedy zaś firma „Oustric“ zczasem skupiła w swym ręku liczne walory narodowe, mówiono wprost o **„zdradzie stanu“,** a niektóre dzienniki giełdowe otwarcie wzywały rząd, by wejrzał w machinacje tej firmy.

Nareszcie ujawniło się jej

prawdziwe oblicze.

Zakupywała ona mianowicie wszystkie te papiery **po fantastycznych kursach,** zaś cała jej spekulacja polegała na **inflacji giełdowej,** która mimo małych reakcyj utrzymywała się do ostatnich dni. Udało się firmie „Oustric“ dla faworyzowanych przez siebie walorów zdobyć poprostu jakieś **„kursy prestiżowe“.** Stało się to zaś możliwe nietylko dzięki węzłom, jakie ją łączyły z Finansjerą Zagraniczną, lecz podobno także i dzięki doskonałym **stosunkom z francuskiemi aferami rządowemi.** Potęga tej firmy wzrosła zaś w szczególności z chwilą gdy udało jej się dostać **w swe ręce większość** akcyj jednej z najstarszych, bo przeszło

150 lat istniejącej firmy bankowej ADAM

„Banque Adam“ bowiem, którego siedzibą jest Boulogne Sur Mer, posiada oprócz filji w Paryżu silnie rozgałęzioną sieć filjalną w całej Francji. Dzięki tym 140 filjom właśnie z ich olbrzymią klijentelą firma Oustric et Cie miała możność nietylko plasowania faworyzowanych przez siebie walorów, lecz także zdobywania kapitału dla swych szeroko zakrojonych finansowań spekulacyjnych. Jest tedy rzeczą zrozumiałą, że zaangażowany silnie w tych spekulacjach firmy Oustric Banque Adam z powodu wykrycia machinacyj tej firmy **znalazł się w wysoce krytycznej sytuacji, nie mogąc zaspokoić posiadaczy depozytów, których cyfra w końcu 1929 r. wyniosła prawie 400 miljonów franków.** Z inicjatywy Rządu Francuskiego wielkie banki paryskie **pośpieszyły Banque Adam z pomocą.** Rząd francuski czyni wogóle wszelkie starania, ażeby zapobiec **fatalnym następstwom tej afery.** Okazuje się jednak, iż zatacza ona coraz szersze kręgi.

Tendencja dla obcych walut nadal silna.

Giełda krakowska z 13 listopada.

Notowano: Tohan 3.65 zł; Zieleniewski 29 zł; inwestycyjna 98 zł; Gazy Wschodnie 16¼ zł.

Na rynku walut bez zmiany, zapotrzebowanie większe, przy nastroju lekko mocniejszym. Dolar prywatnie 8.93—8.94½ zł; czeki bankowo 8.91—8.92 zł. Bank Polski notuje bez zmiany.

W akcjach ruch mały. W dalszym ciągu większość papierów bez zainteresowania. Zieleniewski i Tohan w tranzakcji. Z papierów procentowych inwestycyjna słabiej.

Na pogiełdziu robiono Gazami Wschodniemi zniżkowo.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 13 listopada. Waluty: Dolary 8.92½, 8.94½, 8.90½. Dewizy: Holandja 359.07, 359.97, 358.17; Londyn 43.33½, 43.44, 43.23; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Nowy Jork wypłaty telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 35.04, 35.13, 34.95; Praga 26.45, 26.51, 26.39; Sztokholm 239.31, 239.91, 238.71; Szwajcarja 173.07, 173.50, 172.64; Wiedeń 125.65, 125.96, 125.34; Berlin w obrotach prywatnych 212.56.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Pożyczki: 4% inwestycyjna zwykła 99¼ — 4% ...ryjna 101½ — 5% dolarowa 54½ — 5% konwersyjna 48½ — 8% Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 13 listopada. Paryż 20.25½, Londyn 25.04, Nowy Jork 5.15.52½, Belgja 71.90, Włochy 27.98½, Hiszpanja 59.70, Holandja 207½, Berlin 122.82, Wiedeń 72.59, Praga 15.28½, **Warszawa 57.75.**

Radio.

Sobota 15 listopada.

Kraków (312.8). G. 11.46 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Odczyt rządowy; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt p. t.: „Wawel jako rezydencja Prezydenta“ — wygł. dr J. Dobrzycki. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 17.45 Słuchowisko dla dzieci starszych i młodzieży: „Mała Abby“ Marka Twain'a, w radjofonji p. M. Billiżanki; 18.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej odczytu rządowego; 19 Rozmaitości; 19.20 Giełda rolnicza i komunikaty z Warszawy; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Feljeton z Warszawy; 20.15 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“, wygł. dr J. Regula, wicesekr. Un. Jag.; 20.30 Muzyka lekka; 22 Feljeton; 22.15 Płyty gramofonowe; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 17.15 „Wawel jako rezydencja Prezydenta“ (transmisja z Krakowa); 19.35 Kwadrans akademicki; 19.45 „Koszałki opałki“ — wieczór humoru; 20.15 „Sztuka polska w ostatniem dziesięcioleciu“; 22 Feljeton „Recepta na romans kryminalny“; 22.15 Lwowska Gazeta Radjowa.

Warszawa (1411.7). G. 12.10 Płyty gramofonowe; 14.30 Przegląd wydawnictw perjodycznych; 15 Komunikat gospodarczy; 15.35 Kącik artystyczny L. S. G.; 15.50 Odczyt rządowy p. t. „Kredyty zagraniczne Polski“ (p. J. Nowak). Transmisja na wszystkie stacje polskie; 16.15 Płyty gramofonowe; 16.45 Kącik dla młodych talentów muzycznych. Wykonawcy: H. Zubowicz (sopran) i W. Olędzki (baryton). Przy fortepianie prof. L. Urstein; 17.15 Odczyt z Krakowa; 17.45 Słuchowisko dla dzieci starszych i młodzieży; 18.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej na wszystkie stacje polskie. Odczyt b. premjera dra K. Świtalskiego p. t. „O co walczymy“; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 Feljeton p. t. „Spory o relikwje“; 20.15 „Sztuka polska w ostatniem dziesięcioleciu“; 20.30 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota, M. Dwoińska (śpiew) i W. Zywolewski (gitara); 22 Feljeton p. t. „Recepta na romans kryminalny“; 22.15 Płyty gramofonowe; 23 Muzyka taneczna z hotelu „Polonja“. 2 orkiestry: dancingowa pod kier. J. Wambacha i salonowa pod kier. A. Ledermana

Katowice (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląskiego oraz komunikat T. P.; 16.45 Skrzynka pocztowa Rozgłośni Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych; 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19.25 Intermezzo muzyczne; 22.15 Płyty gramofonowe; 22.50 Komunikat meteorologiczny z Warszawy.

Głosujcie na listę Nr. 19.

Kontrofenzywa Ameryki przeciw sowieckiej nafcie.

Paryż, 13 listopada. „Matin" donosi dziś, że amerykański przemysł naftowy podjął zakrojoną na wielką skalę **kontrofenzywę przeciw sowieckiemu dumpingowi**. Na całej linji ma być **podjęta bezwzględna walka cennikowa**. „Export Petroleum Association" ustanawiające ceny dla amerykańskiego eksportu uchwaliło **tymczasowe zaniechanie ustalania cen, by przemysłowi pozostawić wolną rękę w konkurencji z cenami sowieckiemi.**

Problemy ekonomiczne i polityki zagranicznej.

na konferencji imperjalnej.

Londyn (PAT). Szefowie delegacyj na konferencję imperjalną na wczorajszem posiedzeniu popołudniowem rozpatrywali w dalszym ciągu **stronę ekonomiczną wewnętrznych stosunków Imperjum**. Zakończenie dyskusji zostało odłożone na dzisiaj i jest nadzieja, że w dniu dzisiejszym **zakończy się debata nad sprawami ekonomicznemi**, w szczególności nad propozycjami co do kontyngentów importowych, **urzędów importowych i obrotu hurtowego**. Na popołudniowem posiedzeniu zostanie zakończona rozpoczęta onegdaj dyskusja nad zagadnieniami **polityki zagranicznej**. Będzie to **ostatnie posiedzenie** z udziałem premjera południowej Afryki, gen. Hertzoga, gdyż już w piątek rano ma on zamiar **odpłynąć do południowej Afryki**. Będzie on oczywiście reprezentowany przez swego zastępcę na ostatniem, plenarnem posiedzeniu konferencji, które narazie wyznaczone zostało na piątek rano.

PROTESTY GHANDYSTÓW.

Kalkuta (PAT). Na znak protestu przeciwko konferencji „okrągłego stołu" odbyły się tu pochody z udziałem wielu tysięcy ghandystów, niosących czarne flagi oraz opaski żałobne. Następnie odbył się wielki wiec protestacyjny.

Wandal niemiecki w polskiej bibljotece w Paryżu.

Paryż, 13 listop. W Bibljotece Narodowej w Paryżu został wczoraj aresztowany student niemiecki Zygfryd Levy z Hamburga. Rzekomo do pracy doktorskiej. Levy **wypożyczał z bibljoteki książki i dokumenty, z których następnie wyrywał kartki i niszczył je**. Początkowo zarząd bibljoteki **nie wiedział kto jest sprawcą**. Wzmocniono nadzór nad bibljoteką i po dłuższej obserwacji **złoczyńcę przyłapano na gorącym uczynku i aresztowano**. Straty wyrządzon przez wandala są **olbrzymie, a w niektórych wypadkach nie do powetowania.**

—o—

Zima zagościła w Polsce.

Warszawa, 13 listop. (Tel. wł.) We czwartek zagościła do Polski zima. **W Tatrach i na Podkarpaciu spadł obfity śnieg, połączony miejscami z zawieją śnieżną.** W górach zalegają grube warstwy śniegu, wobec czego **pojawili się już narciarze**. W Zakopanem leży 30 cm. warstwa śnieżna, na Hali Gąsienicowej 41, w Morskiem Oku 58 cm. W górach 8-stopniowy mróz, w Zakopanem — 2. Rankiem padał śnieg w Krakowie, Kielcach, Tarnobrzegu, Kołomyji, Chojnicach i t. d. **W Tarnopolu i Lwowie zanotowano o godz. 8 rano 0 stopni. Najcieplej był w Gdyni i Krakowie, mianowicie 7 stopni.**

Trzej hrabiowie skarżą księcia Fr. Radziwiłła.

Warszawa, 13 listop. (Tel. wł.) Władze śledcze zajmują się sensacyjną skargą wniesioną przez **hrabiów Ronikierów na ks. Franciszka Radziwiłła o działanie na szkodę spółki terenowej „Dom"**, w której książę był wiceprezesem zarządu.

Tow. akc. „Dom" powstało jeszcze przed wojną w 1911 roku i miało w swem posiadaniu około **6 miljonów łokci kwadratowych** w Ząbkach, przeznaczonych na rozbudowę. Zaczęło tam powstawać **miasto-ogród.**

Ks. Radziwiłł przystąpił do tego interesu w roku 1925, udzielając spółce pewnego kredytu. Za pracę swoją **miał otrzymać wynagrodzenie.**

Niebawem jednak **przedsiębiorstwo znalazło się w trudnej sytuacji**. Hrabiowie Ronikierowie robili bezskuteczne usiłowania ściągnięcia znacznego kapitału zagranicznego, lecz sprawy „Domu" nie ruszały się.

W tym stanie ks. **Radziwiłł opuścił przedsiębiorstwo**. Należność Księcia od spółki określono na **101.000 złotych**. Na pokrycie tej sumy spółka zobowiązała się odstąpić ks. Radziwiłłowi około 450 tysięcy łokci gruntu z nieruchomości w Ząbkach. **Przyrzeczenia tego nie wykonano**, a nad firmą zawisnęła nieuniknioną **licytacja**. Jednym z główniejszych wierzycieli był właśnie ks. Radziwiłł, który też **zlicytował jeden z majątków spółki.**

Skarga wniesiona przez Adama Henryka i Kazimierza hrabiów Ronikierów zarzuca **księciu Radziwiłłowi, że z racji swego urzędu wiceprezesa zarządu obowiązany był do obrony interesów spółki „Dom", a tymczasem** w ciężkim okresie **sam za bezcen nabył z licytacji część majątku spółki.**

—o—

Jedynie siła zbrojna zapewni Europie spokój.

Paryż. (PAT). Omawiając uroczystości, połączone z obchodem rocznicy zawieszenia broni, „Journal des Debats" oświadcza, iż nie był to jedynie dzień hołdu dla pamięci tych, którzy krew swą przelewali w czasie wojny, była to również sposobność do poważnych rozmyślań nad chwilą obecną.

Dwóch mówców — pisze autor artykułu — nie należących bynajmniej do tego samego stronnictwa, wyraziło to co naród francuski ma na myśli. Jeden z nich p. Paul Beret, w mowie wygłoszonej w małem miasteczku alzackiem Altkirchen, zaznaczył, że **dbać należy przedewszystkiem o bezpieczeństwo**, drugi deputowany Paul Boncour w przemówieniu, wypowiedzianem w Bourget, miał odwagę oświadczyć, że **zagadnienie rozbrojenia będzie zawsze pretekstem do niepotrzebnych popisów krasomówczych, o ile nie stworzy się organizacji, której zadaniem będzie wymierzenie sprawiedliwości każdemu napastnikowi.**

Kampanja na rzecz rozbrojenia, rozpoczęta przez partję socjalistyczną jest niebezpieczna — oświadczył on — ponieważ zdolna jest wzbudzić w opinji publicznej „zaniepokojenie", sprowadzić ją na manowce. Propaganda ta jest dziełem internacjonalistów i działa w duchu propagandy sowieckiej i niemieckiej, używających analogicznych z nią metod, aczkolwiek cel, do którego dąży, jest odmienny. Poseł Paul Boncour przedstawił zagadnienie na właściwym gruncie, iż **długo trzeba będzie czekać zanim narody zdobędą się na tyle siły zbrojnej, która jedynie potrafi zapewnić Europie trwały pokój. Każdy naród powinien liczyć w każdym bądź razie na siebie samego i starać się o zapewnienie sobie trwałego spokoju.**

Fikcja rozbrojenia.

Pesymizm prasy angielskiej.

Londyn 13 listopada. Omawiając w artykule wstępnym przebieg obrad, pisze „Daily Herald", że przygotowawcza komisja rozbrojeniowa przerzuca się z jednego punktu martwego na drugi. Projekty, zdążające do rzeczywistego obniżenia zbrojeń, natrafiają na opór. Obecny nastrój jest taki, **że za dużo rządów nie ma wogóle zamiaru się rozbroić, a rozbrojeni z tęsknotą oczekują na nadejście dnia, w którym mogliby powiedzieć, iż nie poczuwają się do obowiązku nałożonego na nie traktatami**, ponieważ państwa zwycięskie nie spełniły przyrzeczenia rozbrojenia się. Wprawdzie niezbyt szybko, lecz z budzącą obawy systematycznością **Europa zbliża się do tego punktu, który grozi katastrofą. Katastrofa będzie w przyszłości nie unikniona**, jeżeli wszystkie narody nie zmuszą swych rządów do rozbrojenia.

Bunt robotników peruwiańskich przeciw cudzoziemcom.

Nowy Jork, 13 listopada. Jak z Limy donoszą: Na terenie kopalń miedzi w Cerro Depasco w Peru **wybuchły nowe rozruchy przeciw cudzoziemcom**. Około 3 tysiące górników demonstrujących przeciw zarządowi kopalń zostało przez policję rozpędzonych, w następstwie czego **doszło w Malpasso do krwawych walk ulicznych, podczas których zabitych zostało 15 osób, w tem 2 Amerykanów i kilku Europejczyków a 25 osób odniosło rany**. Rząd ogłosił w tych okolicach **stan wojenny** a równocześnie **rozwiązał wszystkie organizacje robotnicze**. Na miejsce wysłano silne oddziały wojskowe i **zarządzono ewakuację cudzoziemców. Pierwszy pociąg z 350 uchodźcami odjechał dziś do Limy.** Rozruchy wybuchły na tle nieporozumień między górnikami a właścicielami kopalń z powodu obniżenia płac. Właścicielami tych **kopalń są wyłącznie Amerykanie i Anglicy.**

—::§::—

Bojówka sanacyjna na wiecu 19-tki.

We czwartek o godz. 7-mej miał się odbyć w Czytelni Katolickiej w Podgórzu wiec Katolickiego Bloku Ludowego (19-tki). Wiec zagaił p. Kolasa, który został wybrany na przewodniczącego. Następnie zabrał głos pierwszy referent **red. Sopicki**, który na wstępie zaznaczył, że są w Krakowie trzy listy polskie i że uczciwość nakazuje mówić o przeciwnikach prawdę, to znaczy złe i dobre. Nim zaczął atakować sanację red. Sopicki zaznaczył, **że i wśród sanacji są ludzie uczciwi i że także wśród posłów BB. było dużo takich, którzy życzyli Polsce jak najlepiej.** W tym właśnie momencie bojówka sanacyjna, odkomenderowana do przerwania wiecu, zaczęła wznosić okrzyki: Nieprawda, kłamie itd. Oczywiście dlatego, że bojówkarze mieli nakaz przeczyć wszystkiemu, co powie prelegent. **Wśród dzikich wrzasków i okrzyków** przeciwko stronnictwom niezależnym bojówkarze sanacyjni rozrzucili mnóstwo ulotek i zaczęli śpiewać **Pierwszą Brygadę**. Momentalnie zjawiła się na sali policja państwowa. **Zaniast usunąć napastników, polecono wiec rozwiązać**, co też przewodniczący uczynił. Jeden z posterunkowych zapisał nazwisko przewodniczącego i referenta, natomiast widocznie **zapomniał zapytać się o nazwiska napastników**. Napad wywołał wśród zebranych ogromne oburzenie. Panuje powszechne przekonanie, że **szanse 19-stki w Podgórzu skutkiem tego napadu jeszcze bardziej wzrosły.**

—X—

Poseł Michałkiewicz aresztowany.

Warszawa, 13 listop. (Tel. wł.) W Poznaniu aresztowano we czwartek b. posła z Piasta **dr. Michałkiewicza**. Niedawno został on spensjonowany z pozbawieniem emerytury.

CZECHOSŁOWACCY GOŚCIE W WARSZAWIE.

Warszawa, 13 listop. (Tel. wł.) Do Warszawy przybyła wycieczka przedstawicieli **czechosłowackich sfer gospodarczych**. Wieczorem odbyła się w Izbie Handlowej. Wycieczka wyjeżdża do Gdyni i Gdańska.

NEKROLOGJA.

Zgon dra H. Gierszyńskiego

W Ouarville we Francji zmarł w tych dniach dr. Henryk Gierszyński powstaniec z r. 1863. Ś. p. dr. H. Gierszyński, był przez kilkadziesiąt lat czułym opiekunem polskich emigrantów we Francji, a zacisza jego posiadłości Ouarville sala się zczasem ogniskiem różnych polskich poczynań, w których Zmarły brał żywy udział, jako członek rady nadzorczej Muzeum Rapperswilskiego i skarbu narodowego. Ś. p. dr. H. Gierszyński osierocił dwie zamężne córki.

153 rabinów za 1-nką.

„Pisma sanacyjne ogłaszają odezwę 153 rabinów małopolskich, w której piszą:

„My wierni żydzi, którzy trzymamy się zawsze zasad i postanowień świętej Tory i wierzymy w święte słowa proroków i pamiętamy wszystkie nakazy, powinniśmy spełnić święty obowiązek i w obecnej chwili **stanąć za rządem**. Każdy prawy żyd wie, że mając tylko wrogów, nasza egzystencja byłaby bardzo zagrożona, gdyby nie opieka rządu, która **nas otacza** i z której **korzystamy**, przez co niweczy się plany naszych wrogów".

Skutkiem unieważnień żydzi zdobędą szereg mandatów.

„Nowy Dziennik" nawołuje żydów, by głosowali na listy syjonistyczne we wszystkich okręgach, bo skutkiem unieważnienia wielu list opozycyjnych frekwencja będzie mała, a odpowiednio do tego dzielnik wyborczy niski. Dziennik żydowski twierdzi, że żydzi mogą zdobyć mandat w okręgu chrzanowsko-miechowskim (Nr. 42) i w nowosądeckim (Nr. 44). Żydzi zdobyli w okręgu nowosądeckim 8.028 głosów w r. 1922. Teraz trzeba tylko, jak twierdzi „Nowy Dziennik" solidarności ze strony żydów i odrzucenia zabiegów sanacji o głosy żydowskie, a mandat będzie pewny.

Oto skutki unieważniania list polskich!

PAMIĘTAJCIE!

Art. 7-my rozp. Prez. Rzp. z 12 września 1930 r. (Dz. Ust. Nr. 64, poz. 509):

— Kto przy głosowaniu tajnem zapoznaje się w sposób bezprawny z treścią cudzego głosu, ulega karze aresztu do roku lub grzywny do 5.000 zł.

PRAWA MĘŻÓW ZAUFANIA

Z powodu pogłosek, jakoby od mężów zaufania list miano żądać notarjalnie uwierzytelnionych legitymacyj, pełnomocnik Stron. Narodowego zwrócił się do Gen. Komisarza Wyborczego p. Giżyckiego z prośbą o wyjaśnienie. P. Giżycki oświadczył, że żadne uwierzytelnianie podpisów pełnomocników list na zgłoszeniach i zaświadczeniach dla mężów zaufania nie jest potrzebne i że mężów zaufania można zgłaszać wprost do obwodowych komisyj wyborczych, do których zostali wydelegowani; aby zaś nazwiska pełnomocników list i ich zastępców, uprawnionych do wystawiania mężów zaufania i ich zastępcom odnośnych zaświadczeń, znane były przewodniczącym obwodowych komisyj wyborczych, p. generalny komisarz wyborczy zarządził (podobnie, jak to miało miejsce przy wyborach w r. 1922 i 1928), aby przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych przesłali wszystkim obwodowym komisjom wyborczym wykaz imion i nazwisk pełnomocników zgłoszonych na dalszy okręg list kandydatów i ich zastępców.

Wszelkie tedy żądania uwierzytelniania podpisów pełnomocników list na zaświadczeniach dla mężów zaufania, czy też poświadczania tych zaświadczeń przez okręgową komisję wyborczą lub inne władze i utrudnianie z tego powodu mężom zaufania spełniania ich praw i obowiązków, byłoby sprzeczne z art. 63 ord. wyb. oraz z zarządzeniem wydanem przez p. generalnego komisarza wyborczego.

Gdyby w poszczególnych obwodowych komisjach wyborczych zachodziły wypadki tego rodzaju nielegalnych utrudnień, należy jaknajbardziej stanowczo protestować.

Na wszelki wypadek mężowie zaufania powinni się zaopatrzyć w zaświadczenia i dowody osobiste.

6 roczników rezerwistów zwołanych do Olkusza.

Jakich już sposobów chwyta się sanacja dla ratowania swych szans wyborczych na wsi, świadczy fakt, o którym nam donoszą z Olkuskiego (okręg 42). Mianowicie zwołano tam na środę 12 bm. sześć roczników rezerwistów do Olkusza, przyczem wezwani sądzę, że jest to jakiś przegląd kontroli wojskowej, porzucili oczywiście prace i zjawili się w miejscu zbiórki. Prócz rezerwistów z gmin: skalskiej, sułoszowskiej i cianowickiej, ściągnięto również wszystkie straże ogniowe z okolicy. Do zebranych zaczął wygłaszać długą mowę przedstawiciel powiatu, rozwodząc się o Federacji Związku b. wojskowych, a wreszcie wjechał oczywiście na wybory i zalecał głosowanie „na jedynkę". Rzekomy „przegląd wojskowy" okazał się zwykłym wiecem agitacyjnym BB. Wywołało to wśród chłopów oderwanych od pracy w tartakach, przy ciesielstwie itd. zrozumiałe oburzenie, z którem bynajmniej się nie kryli.

WIZYTA P. LOCQIN.

Warszawa, 13 listop. (Tel. wł.) Wybitny działacz socjalistyczny J. Locquin, prezes grupy parlamentarnej francusko-polskiej przyjedzie w najbliższym czasie do Polski. Bawił on u nas już kilkakrotnie.

ARTUR MILLS. 31

Szafirowy pająk.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

Gdzieś na dole ćwierkał świerszcz. Poza tem panowało śmiertelne milczenie. Denis oparł się ostrożnie o balustradę balkonu. Pokój był na trzeciem piętrze. Moore orjentował się w położeniu balkonu i wiedział, że nikt nie mógłby się nań wdrapać, ani zaatakować go od tyłu. Od przodu był zabezpieczony lufą rewolweru. Stan rzeczy nakazywał zostawić pierwsze posunięcie nieprzyjacielowi.

Siedzieli nieruchomo przez przeciąg czasu, który wydał się im wiecznością. — Denis z rewolwerem w prawej ręce, z lewą dłonią na ręku Ninon. Nagle poczuł, że jej palce lekko drżą. Chciał zapytać szeptem: — Czy pani co słyszy? — ale milczał, tylko natężył słuch.

Drżenie spotęgowało się. Dygotała teraz cała od stóp do głów. Biedne dziecko! Pewnie płacze z przerażenia!

Nachylił się do niej.

— Niech się pani nie boi. Nic pani nie grozi.

Przyłożyła mu wargi do ucha.

— Nie boję się... ś-ś-śmieję się — wykrztusiła. — Pewnie nic się nie stało. Niech pan patrzy, w innych pokojach ciemno. Pewnie zepsuła się elektryczność.

Denis wyjrzał na dwór. Rzeczywiście, we wszystkich oknach było ciemno, chociaż z drugiej strony mogło się to tłumaczyć późną godziną. Dziwne, że nie słyszał trzasku wyłącznika. Dalej nasuwało się pytanie, jakim sposobem mógł kto wejść do pokoju przez zamknięte na klucz drzwi, nie zdradziwszy się najmniejszym szmerem. Do licha! Chyba Ninon miała rację. Najprędzej, albo popsuło się coś w elektrowni, albo niewiadoma ręka przecięła połączenie. W takim razie to wyczekiwanie pociemku z rewolwerem w ręku było śmieszne.

— Niech się pani stąd nie rusza — rozkazał szeptem. — Zobaczę, co to może być.

Wstał z krzesła, obszedł stolik z lustrem i skierował się ku miejscu, gdzie przypuszczalnie znajdował się kontakt.

Szedł z lewą ręką wyciągniętą przed siebie, z prawą, zaciśniętą na lufie rewolweru. Raz przystanął, nasłuchując, ale cicho było jak w grobowcu. Nie! Jednak Ninon musiała mieć rację. Zaraz się to okaże. Ten kontakt musi tu być gdzieś blisko. Oto ściana! Oparł się o nią ręką, posuwając się ostrożnie naprzód. Drzwi powinny być gdzieś na lewo. Kontakt koło framugi, trochę wyżej, niż klamka.

Obrócony plecami do pokoju, posuwał się powoli, wzdłuż ściany. Nagle drgnął i chwycił się ręką za kark. Doznał wrażenia, że musnęło go rozpalone do czerwoności żelazo. Cofnął rękę, która była mokra; jednocześnie w dotkniętem miejscu ostry ból. W chwilę później znalazł wyłącznik i przekręcił. Pokój zalała fala światła.

Ninon wpadła z balkonu, napół oślepiona przez nagły błysk i stanęła jak wryta.

— Co się stało? Pan jest ranny. Niech pan spojrzy na ubranie.

Biała kurtka opryskana była krwią. Ale Denis nie potrzebował patrzeć na ubranie. Odrazu zorjetował się, od czego miał mokrą rękę.

Ninon, zobaczywszy skąd płynie krew, kazała mu usiąść na krześle i obejrzała zranioną szyję. Przez całą szerokość karku biegła czerwona rysa, na szczęście bardzo płytka.

— Jak się to stało?

— Niech mnie pani nie pyta. Pan Bóg wie, jak. Posuwałem się poomacku wzdłuż ściany i nagle poczułem jakby dotknięcie rozpalonem żelazem. W następnej chwili znalazłem wyłącznik. Nie zobaczyłem nic i nie usłyszałem najmniejszego szmeru.

— Oto co pana sparzyło — rzekła Ninon, wskazując na łóżko.

Denis spojrzał we wskazanym kierunku. Na złożonej kapie leżał krys, śmiertelny nóż malajski. Wziął go do ręki. Ostrze wilgotne było od krwi.

Pospieszył do drzwi, — były otwarte. Klucz leżał na podłodze. Nie dowierzając własnym oczom, rzucił się na ziemię i zajrzał pod łóżko. W pokoju nie było żywej duszy z wyjątkiem Ninon.

— Do djabła!

Ninon wzięła krys i spojrzała na czerwoną rysę na szyji młodego człowieka.

— Ktokolwiek to był, gdyby chciał, byłby pana zabił — rzekła.

— Mógł mi uciąć głowę i anibym się spostrzegł — potwierdził Denis, sięgając ponownie ręką do zranionego miejsca. Był wstrząśnięty tym wypadkiem nie z powodu otrzymania rany, lecz z powodu niesamowitych jego okoliczności. Pająk dotrzymał słowa po raz trzeci.

ROZDZIAŁ XI.

Na drugi dzień rano naradzili się, jak wytłumaczyć innym pasażerom pochodzenie rany. Była ona bardzo lekka i wyglądała raczej na silne zadrapanie gałęzią, ale wygląd jej i położenie wykluczały przypadkowość pochodzenia.

— Powiemy, że zrobił się panu wrzód — rzekła Ninon. — Pójdę do apteki po bandaż dobrze? Zanim dopłyniemy do Sajgonu, nie będzie prawie śladu.

— Nie pojmuję, jak ten człowiek mógł się dostać do pokoju.

Denis rzucił to pytanie przynajmniej po raz dwudziesty. Od chwili tajemniczego wypadku czuł się dziwnie nierealnie. Zaraz po zapaleniu światła rzucił się ku drzwiom i znalazł je otwarte. W pokoju nie było kominka. Zbadanie szafy, wszystkich kątów, a nawet podłogi nie dało żadnych rezultatów. Skok z balkonu znajdującego się na wysokości czterystu stóp nad ziemią, był nie do pomyślenia. Gdyby nie krew na ubraniu, ból w szyi, a nadewszystko krys, porzucony na łóżku, byłby przekonany, że uległ halucynacji.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Boleksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.